10 str. Czwartek, 24 sierpnia 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 192

Wyścig zbrojeń morskich na Pacyfiku

zacznie się niebawem

Japonja wypowiada umowę waszyngtońską

Paryż, 23. 8. (PAT). „Le Quotidien" komentuje niedawne oświadczenie japońskiego ministra wojny gen. Araki. Zdaniem dziennika, Japonja postanowiła bagatelizować całkowicie Ligę Narodów i wszystkie jej wysiłki rozbrojeniowe i wrócić do starej zasady samurajów o całkowitem poświęceniu duchu i ciała dla wielkości ojczyzny.

Oświadczenie generała japońskiego to oczywisty dowód rozbicia się wspólnego frontu mocarstw na konferencji rozbrojeniowej. Wiara w potęgę moralną Ligi Narodów o[illegible]tecznie została zachwiana.

Świat ma dwie drogi do wyboru: albo wzmocnienie prestiżu Ligi Narodów albo gwałt.

Japonja zdaje się nie wierzyć w to, że świat wybierze drogę pierwszą, i dlatego zapowiada wypowiedzenie umowy waszyngtońskiej. „Będziemy więc — kończy dziennik — świadkami nowego wyścigu zbrojeń morskich na wodach Oceanu Wielkiego".

Franklin-Bouillon zapowiada bezwzględną walkę

z „paktem czterech"

Zagrzeb, 23. 8. (PAT). Dziennik „Jugoslavenska Posta" zamieszcza rozmowę swego specjalnego korespondenta w Paryżu ze znanym politykiem Franklin-Bouillonem na temat ratyfikacji paktu czterech przez parlament francuski.

„Pomimo braku przykładu w historji — oświadczył francuski polityk — by parlament zwykle źle poinformowany o stanie danej sprawy, odrzucił jakiś akt, który został już podpisany, będę w dalszym ciągu prowadził walkę bez kompromisu przeciwko ratyfikacji paktu czterech. Pakt ten nietylko nie poprawia błędów polityki Brianda, ale jeszcze je potęguje".

Wskazując w dalszym ciągu na niebezpieczeństwo i braki paktu czterech, Franklin-Bouillon podkreślił potrzebę silniejszego zacieśnienia więzów współpracy między Francją, Polską i Małą Ententą.

Goering podpalił Reichstag

Tak twierdzi adwokat francuski Moro Giaaffari

Paryż, 23. 8. (PAT). Znany adwokat francuski Moro Giaaffari, który zadeklarował gotowość bronienia oskarżonych o podpalenie Reichstagu, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Le Rempart".

Giaaffari dowodzi, że minister Goering jest odpowiedzialny nietylko moralnie, ale i faktycznie za tę zbrodnię.

„On, a nie kto inny — twierdzi Giaafari — zorganizował tę sprawę. On wydał rozkaz spalenia Reichstagu. Ażeby dokonać tego czynu, trzeba było zużyć kilkaset kilogramów nafty. Dostarczenie tak wielkiej ilości materjałów palnych do Reichstagu nie mogłoby być nie zauważone przez policjantów, pilnujących gmachu parlamentu niemieckiego. Podpalacze przenieśli ten materjał palny podziemnym korytarzem, który łączy gmach parlamentu z pałacem rady ministrów.

„W tym czasie — podkreśla Giaaffari — zamieszkiwał pałac prezydjum rady ministrów minister Goering, który był równocześnie przewodniczącym Reichstagu. Goering czynu swego dokonał nie w celu zwalczania komunistów, lecz w celu zaatakowania von Papena i prezydenta Hindenburga".

Dalej adwokat Giaafari zaznacza, że postanowienie trybunału w Lipsku według którego trybunał odmówił prawa bronienia podsądnych adwokatom obcym, niezgodne jest z ustawami niemieckiemi. Ustawodawstwo niemieckie nie przewiduje dotychczas żadnych ograniczeń narodowościowych i przynależności państwowej w stosunku do zgłaszających się adwokatów.

„Wiem — kończy swoje oświadczenie Giaaffari — że nie będę bronił podsądnych. Regime hitlerowski zanadto obawia się prawdy, a prawdą jest, że Goering dokonał tego zamachu".

Prof. dr. K. Bartel

na audjencji u P. Prezydenta

(o) Warszawa, 23. 8. (tel. wł.). W dniu wczorajszym bawił w Warszawie b. prezes Rady Ministrów prof. dr. Kazimierz Bartel. B. premjer przyjęty był na audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wycieczka Francuzów z Belgji

zwiedza miasta polskie

Warszawa, 23. 8. (PAT). Do Polski przybyła wycieczka sekcji belgijskiej stowarzyszenia „Le Francais a l'Etraanger" w liczbie około 200 osób.

Celem tego stowarzyszenia, którego honorowym przewodniczącym jest prezydent republiki francuskiej, a które liczy wśród swoich członków wiele wybitnych osób, jest propagowanie duchowej kultury francuskiej poza granice Francji. W Warszawie przebywa obecnie część członków komitetu belgijskiego z wiceprezesem sekcji p. Mundeleerem na czele.

W dniu wczorajszym delegacja złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie została przyjęta przez p. wiceministra spraw zagr. Szembeka. W dniu 23 bm. goście przybywają do Krakowa.

Posłowie Hiszpanji i Grecji na Zamku

Warszawa, 23. 8. (PAT). Dnia 22 sierpnia br. Francisco Seerat y Bonastre, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Hiszpanji złożył P. Prezydentowi Rzplitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.

Warszawa, 23. 8. (PAT). Dnia 23 sierpnia br. o godz. 11 p Jan Politis poseł nadzwyczajny i ambasador pełnomocny Grecji złożył p. Prezydentowi Rzplitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.

Polska wyprawa polarna

zakończyła swe prace badawcze na Wyspie Niedźwiedziej

Warszawa, 23. 8. (PAT). Dr. inż. Jan Lugeon, dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego i przewodniczący polskiej narodowej komisji roku polarnego 1932-33 orzymał od członków wyprawy wiadomość, że wyprawa polska, przebywająca na Wyspie Niedźwiedziej od 13 miesięcy opuściła wyspę i po burzliwej podróży morskiej przybyła w dniu wczorajszym szczęśliwie do Tromse.

Po przybyciu członków wyprawy do kraju i złożeniu materjałów obserwacyjnych, Państwowy Instytut Meteorologiczny przystąpi natychmiast do ich opracowania, aby jak najprędzej podać wyniki wyprawy do wiadomości świata naukowego.

Dyrektor Lugeon otrzymał od uniwersytetu madryckiego zaproszenie do wygłoszenia odczytu o pracach polskiej wyprawy polarnei na Wyspie Niedźwiedziej, oraz o pracach i badaniach w dziedzinie elektryczności atmosferycznej.

Echo deklaracji płk. Walerego Sławka w prasie watykańskiej

Citta del Vaticano, 23. 8. (PAT). „Osservatore Romano" drukuje w rubryce „Acta Diurna" perjodycznie omawiającej najważniejsze wypadki polityczne, obszerne streszczenie deklaracji płk. Walerego Sławka na XII Zjeździe Legjonistów.

Święto dzieci polskich

w ziemi złotowskiej

Piła, 23. 8. (PAT). Wczoraj w Zakrzewie w ziemi Złotowskiej odbyło się doroczne święto dzieci szkół polskich Ziemi Złotowskiej, zorganizowane przez towarzystwo szkolne w Złotowie pod nazwą Święto Pieśni. — W uroczystościach wzięło udział około półtora tysiąca osób z całego powiatu złotowskiego. Na niezwykle bogaty program uroczystości złożyły się popisy śpiewacze, taneczne i sportowe dzieci i młodzieży.

Do zgromadzonych przemówił ks. dr. Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech, oraz dr. Kaczmarek, sekretarz. Przybyli na tę uroczystość przedstawiciele z Berlina. Również na Święcie Pieśni obecny był konsul polski z Piły p. Śmigielski z małżonką.

W przededniu rokowań

o nowy traktat handlowy polsko-francuski

(o) Warszawa, 23. 8. (tel. wł.). Dnia 5 września w Paryżu rozpoczną się rokowania o nowy traktat handlowy polsko-francuski, w których weźmie udział delegacja polska, w towarzystwie rzeczoznawców ze sfer gospodarczych.

W związku z temi rokowaniami organizacje handlowe i przemysłowe opracowują obecnie dezyderaty, które posłużą delegacji jako materjał rzeczowy. Odpowiednie memorjały przygotowały już organizacje przemysłu elektrotechnicznego i papierniczego.

Ogólnokrajowy konkurs modeli latających w Krakowie

Kraków, 23. 8. (PAT). Zarząd główny L. O. P. P. urządza w tym roku ogólno-krajowy konkurs modeli latających w Krakowie na Wielkich Błoniach w dniach od 26 do 28 bm. Będzie to wielka propaganda modelarstwa wśród kształcącej się młodzieży. Protektorat nad konkursem objął inspektor armji generał dywizji Berbecki, prezes zarządu głównego L. O. P. P. Przewodnictwo komitetu honorowego objął wojewoda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski. Organizacyjną stroną konkursu zajmują się wojewódzki i miejski komitet L. O. P. P. w Krakowie.

Silna burza na Bałtyku

W ostatnich dniach na Bałtyku panowała silna burza. Liczne statki zmuszone były szukać schronienia w najbliższych portach. Szereg kutrów rybackich z Danji i Bornholmu nie może wyruszyć w powrotną podróż.

Walka władz szkolnych ze spekulacją księgarską

przyniosła doskonałe wyniki

(o) Warszawa, 23. 8. (tel. wł.). W związku z wprowadzeniem w roku bieżącym nowego programu szkolnego, Ministerstwo W. R. i O. P. przeprowadziło szeroką akcję zmierzającą do wydatnej obniżki cen nowych podręczników szkolnych.

Sukcesy akcji tej są bardzo znaczne, gdyż w wielu wypadkach ceny książek staniały do 50 procent. Naprzykład elementarz dla 1-go oddziału szkoły powszechnej zamiast 1,50 kosztuje obecnie groszy 60, czytanki dla II-go oddziału zamiast zł. 3,— zł. 1,10, a wypisy dla I-ej klasy gimnazjalnej zamiast zł. 7,20 — zł. 2,80.

Akcja obniżki cen podręczników szkolnych będzie prowadzona przez Ministerstwo w dalszym ciągu.

Wybuch w motorówce Straży Granicznej

W porcie Helskim z niewyjaśnionej przyczyny nastąpił *wybuch na motorówce Straży Granicznej „Ślązak"*. Poparzonym mechanikom Sztolzowi i Ziemianowi udzielił pierwszej pomocy miejscowy lekarz, poczem przewieziono ich do szpitala w Gdyni. Życiu poparzonych nie zagraża niebezpieczeństwo.

„Dar Pomorza" w stoczni Gdańskiej

W dniu wczorajszym przybył do portu gdańskiego, statek szkolny polskiej Marynarki Handlowej, „Dar Pomorza", udając się do stoczni gdańskiej w celu przeprowadzenia remontu.

„Dar Pomorza" pozostanie wstocznie do 25 bm. Na statku zostaną przeprowadzone pewne drobne naprawy.

Polskę obronimy karabinem

Strzelectwo w dzisiejszej Polsce

Wysunięte przez Zjazd Legjonowy hasło wzmożonej propagandy strzelectwa nie wymaga uzasadnienia. Znane dobrze perypetje międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej dowiodły raz jeszcze niezbicie, że **wciąż daleką jest od ludzkości złuda powszechnego rozbrojenia i bezapelacyjnego zwycięstwa ideałów pacyfistycznych.** Polska nie rezygnuje i na przyszłość ze współpracy ze wszystkiemi szczeremi usiłowaniami, mającemi zapewnić światu panowanie pokoju. Dowodzi tego **cała, nawskroś pokojowa polityka naszego Państwa, dalej nasza inicjatywa na terenie Ligi Narodów i zawarte przez nas pakty i układy.** Ale wciąż jeszcze pozostaje niezbitą prawdą, **że „Polskę obronimy karabinem, nie rezolucjami“ i że obowiązek pogotowia obronnego objąć musi całe bez wyjątku społeczeństwo.**

Sport strzelecki nie jest u nas rzeczą nową. Pielęgnuje go w pierwszym rzędzie od lat już dwunastu Związek Strzelecki, który też ostatnio szeregiem posunięć organizacyjnych scentralizował i ujednostajnił całą akcję.

W maju ub. r. powołaną została do życia **Naczelna Rada Strzelectwa,** której przewodniczy Komendant Główny Związku, a do której przystąpiły wszystkie ważniejsze organizacje społeczne uprawiające strzelectwo, m. i. Zjednoczenie Strzeleckich Bractw Kurkowych. Stworzone z końcem ub. r. **Kolegjum Sędziów Strzeleckich** czuwa nad czystością organizowanych zawodów i przestrzeganiem na nich obowiązujących przepisów i regulaminów, zapewnia więc fachowe przeprowadzanie zawodów.

Dotychczasowe rezultaty tej pracy, kierowanej przez Związek Strzelecki, który zresztą pozostawia poszczególnym organizacjom sportu strzeleckiego szeroki samorząd, są imponujące. O ogólnem podniesieniu się poziomu tego sportu świadczy ilość **zdobytych przez zawodników odznak strzeleckich. W r. 1932 wydano 110.381 odznak wszystkich czterech klas, w roku bieżącym liczba ta przekroczyła 150.000,** chociaż wymogi dla zdobycia odznaki są duże i niełatwe do spełnienia.

W r. 1932 zorganizowano w całej Polsce ponad **3.800 zawodów strzeleckich.** Organizowano je na wszystkich szczeblach Związku Strzeleckiego w okręgach, powiatach i oddziałach, w poszczególnych klubach łowców i myśliwych, w Bractwach Kurkowych, K. O. P-ie, Straży Granicznej itd. O popularności ich i masowości niech świadczy ten choćby fakt, że **zawody pod nazwą „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“ zgromadziły na strzelnicach w r. 1932 — 51.919 zawodników, a w r. b. liczba ta wzrosła ponad 65.000.**

Podstawą rozwoju strzelectwa jest z natury rzeczy **ilość strzelnic i odpowiednie ich rozmieszczenie na obszarze całego państwa.** Pod tym względem sytuacja obecna nie zaspakaja jeszcze wszystkich wymagań i częstokroć improwizacja zastępować musi urządzenia trwalsze i bardziej celowe. W każdym jednak razie **Polska posiada w chwili obecnej 1.343 strzelnic i 38 torów łuczniczych.** Ambicją wszystkich organizacyj społecznych, uprawiających strzelectwo, winno być **spotęgowanie akcji w kierunku intensywnej budowy coraz to nowych strzelnic,** w tych zwłaszcza punktach kraju, gdzie dotąd sieć strzelnic jest zbyt rzadka, na czem cierpi oczywiście i poziom i masowość strzeleckiego sportu.

Dla wyszkolenia kadry instruktorów Związek Strzelecki organizuje rokrocznie **kursy strzelecko-łucznicze** (w r. 1932 — 99 kursów z udziałem 1773 uczestników), a wogóle rozwija wszechstronną działalność, by podnieść poziom strzelectwa i rozwinąć ten sport wśród jaknajszerszych warstw. Przy opracowywaniu regulaminów i wytycznych, dotyczących broni, rodzajów strzelań, podstaw, odległości itd. Naczelna Rada Strzelectwa baczy na to, by **sport strzelecki przystosować i do wymogów wojska.** Dlatego więc np. przy opracowywaniu regulaminów strzelań o odznakę strzelecką uprzywilejowano postawę leżącą, broń najbardziej zbliżoną do typu wojskowego itd.

Związek Strzelecki dobrze spełnił swe **zadanie spopularyzowania strzelectwa,** a więc sportu, który nietylko ma podstawowe znaczenie dla pogotowia obronnego państwa, ale i w dziedzinie wychowania fizycznego niepoślednie zajmuje miejsce.

Obowiązkiem społeczeństwa jest uczynić zeń sport rycerski i ogólno-narodowy, wypełnić coraz nowemi zastępami strzeleckie kursy i zawody, zaprawiać się w strzelectwie od lat najmłodszych, ćwiczyć oko, rękę i wolę — w obronie Ojczyzny.

Bo — Ojczyznę obronimy karabinem, nie rezolucjami.

Rokowania handlowe polsko-austrjackie

„Neue Freie Presse“ z dn. 16 bm. zamieszcza następującą notatkę o rokowaniach handlowych polsko-austrjackich: Ze strony urzędowej oświadczają, iż nie można było całkowicie zadośćuczynić obustronnym życzeniom. Przy układzie preferencyjnym trzeba było mieć na względzie trzecie państwa, korzystające z największego uprzywilejowania. Wskutek tego Austrja musiała wyrzec się wielu żądań z zakresu swego wywozu przemysłowego. W dniu 1 marca ustalono listę wyrobów przemysłowych, które miały korzystać z ceł preferencyjnych w Polsce. Listę tę w myśl konferencji w Stresa przystawiono Komisji studjów przy Lidze Narodów. Z drugiej strony ustalono zasadnicze linje przywozu węgla polskiego i świń do Austrji. Następnie obie strony omawiały rozszerzanie układu przez umowę kontyngentową. Szereg kwestyj jest jeszcze otwartych, lecz spodziewane jest szybkie osiągnięcie porozumienia i załatwienia tych spraw.

Ludzie, którzy tworzą i ludzie, którzy badają historję

Przemówienie p. Premjera Jędrzejewicza na otwarciu Kongresu Historyków

Podczas otwarcia Międzynarodowego Kongresu Historyków w Warszawie (o czem pisaliśmy obszernie wczoraj), p. premjer Janusz Jędrzejewicz wygłosił przemówienie, w którem powiedział m. in.:

Gdy przemawiając dziś — witam Państwa serdecznie w stolicy odrodzonej Polski — gdy patrzę na to wielkie, a świetne zebranie, reprezentujące jedną z najpiękniejszych, najbliżej z człowiekiem związanych nauk, gdy uprzytamniam sobie, że w sali tej zebrała się **elita najwybitniejszych uczonych wszystkich niemal narodów świata** — przychodzi mi do głowy myśl, którą chciałbym się z Państwem podzielić — myśl która, być może, nie była obcą wielu z tu zebranych, a dla mnie osobiście jest zawsze jednakowo istotna i jednakowo żywa.

Są na świecie, są i na tej sali **dwa rodzaje ludzi: jedni, którzy prawdę historyczną badają, drudzy, którzy ją tworzą.** Pierwsi zwróceni są myślą i wysiłkiem ku przeszłości, zadaniem ich jest wykryć prawdę dziejów. Zimnym umysłem, w spokoju ducha, oparci o twardą, beznamiętną metodę naukową, prawdę tę chcą zrozumieć i w zrozumiałych słowach odtworzyć w jej potędze i słabości, wielkości i małości, pięknie i szpetocie. Warsztatem ich pracy są **książki, dokumenty, archiwa;** dziedziną zainteresowań to, czego już niema, co być przestało i nie stanie się już nigdy; twórczóm **wysiłkiem — rekonstrukcje wydarzeń prądów, zjawisk dziejowych, wreszcie oblicza ludzi, niegdyś działających i żywych, dziś zetlałych w popieliskach cmentarzy.**

Drudzy ci, co historję żywą tworzą, wzrok mają zwrócony ku przeszłości. Prawdę swą mają wswych duszach — **zadaniem ich jest zrealizowanie jej w czynie.** Pełni żywych uczuć i namiętności, w wichrze dziejów, w niepokoju życia walczą z tysiącznemi przeszkodami. **Warsztatem ich pracy są dusze współczesnych im pokoleń; dziedziną twórczości to, czego jeszcze niema, co się dotychczas nie stało.**

Gdy, sam należę do licznej plejady ludzi tej drugiej kategorji, z konieczności stawiam pytanie: **co jest wspólnego między badaczem prawdy dziejowej, a współcześnie żyjącym człowiekiem czynu?** Co łączy tych dwóch ludzi, w tak różnych regjonach żyjących, pracujących tak odmiennemi środkami? Co mają sobie do powiedzenia ten, który sąd dziejów wygłasza i ten, którego dzieje kiedyś sądzić będą? I sądzę, że **zachodzi między temi dwoma rodzajami ludzi stosunek bardzo dziwny, bardzo tajemniczy.** Można słusznie kwestjonować starą maksymę: historia est magistra vitae. Istotnie wąpię, aby specjalista historyk dlatego tylko, że jest historykiem, lepiej od innych przygotowany był do pracy politycznej. Niemniej jednak jest faktem, że ulubioną lekturą wielu wybitnych mężów stanu są dzieła treści historycznej.

Z rezultatów badań historycznych korzysta cała ludzkość a więc i ludzie, dzieje tworzący — to napewno. Ale pewnem również — i dla mnie o wiele ważniejszem jest to, że prawdziwego historyka, historyka, godnego tego szczytnego miana, **historyka z Bożej łaski, łączy z prawdziwym mężem stanu coś istotnego niezmiernie, że przez nich obu płynie wielki, głęboki nurt zrozumienia istoty człowieczeństwa w jego wzniesieniach i upadkach, w jego zmaganiach się i trudach, że jeden drogą żmudnych badań, a drugi drogą niezbadanych intuicji dochodzą do najgłębszej wiedzy, którą jest prawda tego, co było, i prawda tego, co się tworzy, co dopiero będzie.**

Prawdę tę, prawdę prymatu wartości idealnych Polska, która tym właśnie wartościom zawdzięcza moc przetrwania ciężkich lat niewoli, rozumie conajmniej równie dobrze, jak inne, doniedawna szczęśliwsze państwa. Czasy się zmieniły. Dziś, jako szef Rządu potężnego, wolnego Państwa z radością widzę zebranych w stolicy naszej Rzeczypospolitej senatorów nauki historycznej: naszych przyjaciół i naszych pobratymców, naszych sąsiadów i przedstawicieli odległych terytorjalnie a mimo to kulturą bliskich nam społeczeństw.

Życzę wszystkim powodzenia w tem głębokiem przekonaniu, że obradom zjazdu towarzyszyć będą głębokie myśli Lelewela, myśli tego, z któregośmy wyszli wszyscy i ci, którzy historję dzisiejszą robili, i ci, co ją dziś w Polsce do głębi badają. „Bez trwogi, pełni historja swe obowiązki, bezobawy wyjawia prawdę, a wyjawia ją w zupełnej całości, przekonana, żeby ją zdradzała, gdyby jej cząstki wyłudzić chciała, a sama się hańbiąc, — znieważyłaby ją — jeśliby o niebezpieczność posądziła“.

(Ostatni ustęp swego przemówienia p. premjer wygłosił w języku francuskim).

„S. A.“ panów z „S. N.“

W okresie, kiedy bojówki byłego OWP. bezkarnie hulały sobie jeszcze po Polsce, z ust pp. „narodowych“ przywódców często słyszało się przechwałki, nietylko na temat „siły“, jaką OWP. w „narodowym“ obozie a k t u a l n i e przedstawia, ale przedewszystkiem na temat „rosnącej k a d r y“, która rzekomo kiedyś swemi młodemi sokami żywotnemi zasilili liczebnie, utrwali i na nowe tory rozwojowe pchnie trupieszejący organizm partyjny. Innemi słowy: — młode szturmówki miały dla p r z y s z ł o ś c i polskiego „S. N.“ (t. j. Stronnictwa Narodowego) spełnić tę rolę, jaką dla hitlerowskiej „N. S.“ (t. j. National-Sozialistenpartei) już teraz odgrywają jej młode „S. A.“ czyli „Sturm-Abteilungen“.

Jak miała wyglądać owa „przyszłość“, którą młody narybek endecki miał na swoich barkach zbudować „narodowemu“ obozowi, o tem również słyszało się wówczas z ust pp. przywódców partyjnych dokładnie. Krótko mówiąc: — miał to być pomnik chwały, wzniesiony przez młodych endeków starym endekom, którzy wzamian zato przelać mieli na głowy młodych pełne dobrodziejstwo inwentarza „niezłomnej idei“, „wskazań“, „nauk“, „poglądów“, a nadto... wypróbowanych, przedwojennych metod partyjnych.

Po OWP. nie zostało dziś ani dymu ani popiołu. Stworzony w jego miejsce „Związek Młodych Narodowców“ przez blisko rok swego istnienia nie zdołał nawet jeszcze wyleźć poza ślimaczą skorupkę „organizacyjnych prac“, nienajlepiej wróżących o tempie dalszego „pochodu ku przyszłości“. Ślimaki bowiem, jak wiadomo, nie chadzają ani zbyt szybko ani zbyt górnie.

To też i z owemi tęsknotami za świetlaną przyszłością, jaką sobie stara generacja „narodowych“ przywódców wymarzyła na karkach swego niezdarzonego potomstwa, zaczyna być krucho i coraz melancholijniej. Cogorsza zaś, — właśnie owi młodzi, co to wedle ich tęsknot mieli być spadkobiercami ich „idei“, „psychiki“ i „myśli“, zaczynają nieoczekiwanie a coraz częściej występować tu i ówdzie z innemi ideami i myślami, które względem tamtych, starych, są nietylko głosem z a p r z e c z e n i a, ale jakgdyby niemal — policzkiem p o t ę p i e n i a.

Oto np. „czołowy „ideolog i publicysta“ byłej grupy „Młodych“ byłego OWP., p. Jan Rembieliński, rozpisał się teraz w „Myśli Narodowej“ o sprawach młodzieżowych. W wywodach jego, przeciwstawiających dążenia p o w o j e n n e j młodzieży polskiej dążeniom młodzieży p r z e d w o j e n n ej, czyta się takie dosłowne stwierdzenie:

„W czasach zmienionych, (po wojnie — przyp. nasz), w normalnem życiu niepodległem, o c z y w i s t ą n i e m o ż l i w o ś c i ą jest utrwalenie i przekazywanie przez pokolenia nienormalnej psychiki z okresu niewoli“...

P. Rembieliński uzasadnia nawet to stwierdzenie:

„Jest to objaw naturalny i konieczny. Odnawiający swoje tkanki organizm narodowy zrasta się po chorobie, nie chce utrzymać na wieczne czasy r o z d w o j e n i a z o k r e s u n i e w o l i“...

Tyle oto jest piekącej zasłużonej prawdy, którą starym endekom prosto w oczy wyrżnął „obiecujący“ młody endek, jeden z tych właśnie, co to ponoć mieli u t r w a l a ć przedwojenną „ideę“ i patentowaną „psychikę“ Str. Narodowego... Ni mniej ni więcej, krótko a węzłowato stwierdził, że ich „narodowa“ robota, chcąca w organizm niepodległego i normalnie rozwijającego się Państwa sączyć jad nienawiści i rozdwojeń, wyhodowany na metodach z doby niewoli, jest czemś n i e m o ż l i w e m, czemś n i e d o z n i e s i e n i a i czemś n i e d o p u s z c z a l n e m w wolnej Polsce.

Nie pierwsze to — i zapewne nie ostatnie — słowa gorzkiego, choć niecałkiem dobrowolnego potępienia, jakie resztka niedoszłej „rosnącej kadry narodowej“ ciska w twarz swoim własnym wychowawcom i przywódcom partyjnym. „S. A.“ nie udały się starszym panom z „S. N.“

Najciekawsze zaś w tem wszystkiem jest to, że ów p. Rembieliński zrobił starym endekom tę przykrość w artykule, mówiącym o tej samej „sanacji“, która już przedtem, dawno przed nim, powiedziała pp. „narodowym“ przywódcom w oczy t ę s a m ą p r a w d ę, co on dopiero teraz.

Gospodarka gromad wiejskich

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wojewodów okólnik w sprawie nadesłania materjałów, dotyczących gospodarki gromad wiejskich.

Ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, przewidując jako najniższy stopień samorządu na wsi gminę zbiorową, przyjmuje ponadto istnienie gromady. Z uwagi na potrzebę wydania przepisów, normujących bliższy zakres działania gromad i uchwał, ważności podejmowanych przez nie uchwał, ministerstwo poleciło dostarczyć sobie dane, dotyczące gospodarki gromad, jak budżety, zamknięcia rachunkowe, źródła dochodowe i t. d. Materjały te mają być nadesłane ministerstwu w terminie do 10 września r. b.

Tylko blondynka z wąskim nosem!

Hitlerowskie małżeństwo na rozkaz

Niemcy się „obudziły“. Zbudowały **wspaniałe obozy koncentracyjne, spaliły na stosach książki, wprowadziły zębate krzyże na chorągwiach**, klapach od marynarek, guzikach i pudełkach od zapałek, przeprowadziły szereg **wiekopomnych uchwał**, mających na celu rozbudowę i ochrony rasy wybranego narodu. Ustawa **o sterylizacji** ma uszczęśliwić glob ziemski, ale **dopiero w przyszłości, tymczasem zaś stała się natchnieniem** do najmodniejszego a niezwykle lapidarnego przekleństwa:

„OBY CIĘ HITLER WYSTERYLIZOWAŁ!“

Jedno z pism zamieszcza poniższą **charakterystyczną historję** w związku z niemiecką **ustawą sterylizacyjną**, która ma dokonać czystki wśród rasowego wybranego narodu.

Fanatyczny gramofan niemiecki Arnold Bronnen, **autor antypolskich nowel na tle powstań śląskich**, oddał swe pióro także na usługi Hitlera. **Stał się** współpracownikiem Goebbelsa, ministra propagandy. **Z zaciekłością, cechującą innowierców gromił żydów aż trzeszczało!**

Aż tu nagle wszedł w życie hitlerowski paragraf aryjski. **Zażądano** od Bronnena dowodów czystości rasy niemieckiej. Pokazało się jednak, **że Bronnen to żydek** z Morawskiej **Ostrawy**, syn fabrykanta wódek, który się nazywa **Bronner**. Syn dla lepszego brzmienia „literackiego“ nazwał się Bronnen! Matkę zato miał chrześcijankę; Nie pomogło to mieszane **małżeństwo, Goebbels „wylał go na niearyjski pysk“.**

Ale wiadomo, **że** tacy „aryjczycy“ **nie łatwi są do pozbycia.** Wyrzucić ich drzwiami wlezą z powrotem oknem! Bronnen, który podobno **samemu** Hitlerowi oddał przedtem jakieś **osobiste** usługi, zwrócił się wprost do niego i „udowodnił“ mu czarno na białem“, że matka jego zdradzała swego męża, **kochanka miała rasowego** teutona a on Bronnen jest owocem **tej miłości!**

Führer, któremu także **zarzucają** żydowskie **pochodzenie**, uznał „dowody“ Bronnena za wystarczające i przyjął go z powrotem jako aryjczyka“! Bronnen z wdzięczności z zawziętą zażartością zabrał się do żydów! Goebbels jednak nie darzy go już pełnem zaufaniem i radzi, aby Bronnena przynajmniej wysterylizowano, bo djabli wiedzą jak tam w rzeczywistości było?

Gdy **żona** Bronnena dowiedziała się o wątpliwem pochodzeniu rasowem swego męża, zrobiła mu **wściekłą scenę małżeńską** i na cały dom krzyczała: **„Bodaj cię Hitler wysterylizował!“**

Ten **okrzyk z głębi serca** pochodzący podchwycili **odrazu** wszyscy malkontenci i wzajemnie go sobie przerzucają jak piłkę.

„NISKI TYP MIŁOŚNICY“

Pani **Bronnenowa winna** naszem zdaniem cicho **siedzieć i być zadowoloną, że wogóle udało jej się zdobyć męża.** Sprawa ta bowiem nie będzie tak **łatwą** w nowym Reichu, jakby się na pozór zdawało. **Małżeństwo** będzie ujęte w karby **żelaznej** dyscypliny hodowlanej, serce będzie musiało zamilknąć w „doborze naturalnym“ i **trzeba się** będzie żenić tak, a nie inaczej.

Tygodnik hitlerowski „Wiedza narodowa“ ogłasza następujący programowy artykuł, odnośnie do małżeństwa:

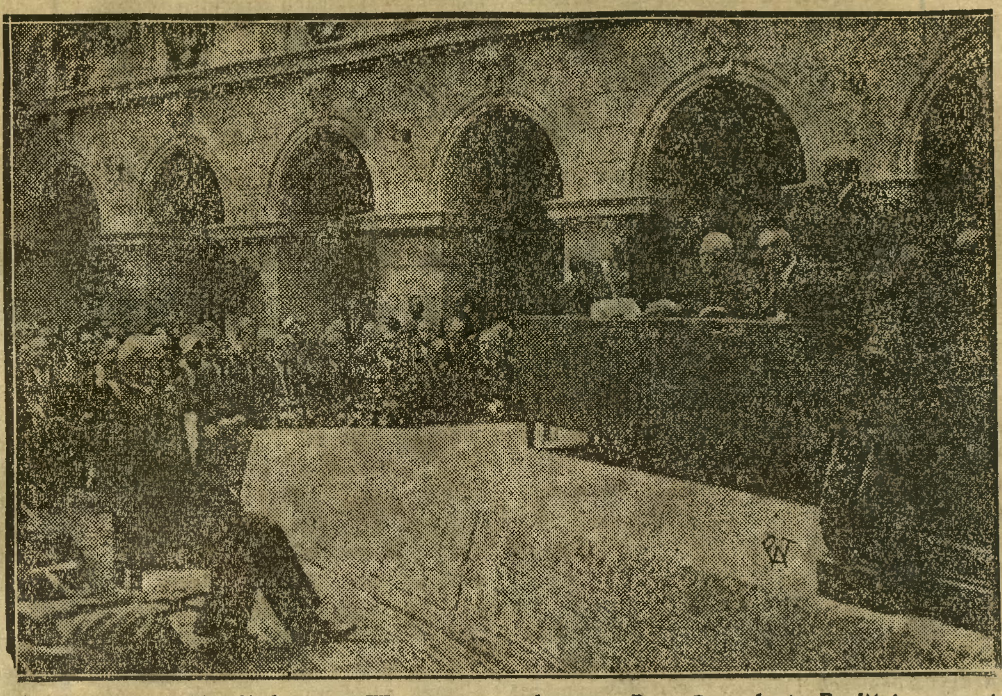
Rasy i kobiety nie można pozostawić samym sobie, lecz czysta rasowo Aryjka musi znaleźć ochronę w rasowo bohaterskim mężu. **Żądamy** przeto, aby każdy rasowo czysty Niemiec, **żenił się tylko z blondynką o niebieskich oczach**, owalnie podłużnej twarzy z różowo-białą cerą, wąskim nosem, małemi ustami, w stanie dziewictwa. Już starogermańskie ustawodawstwo stawiało wyżej małżeństwa z dziewicami, od małżeństwa z wdowami.

Żądamy dalej, aby **niebieskooki blondyn bezwarunkowo nie żenił się z brunetką o krótkich nogach, orlim nosie, pełnemi wargami, wykazującą zbytnie owłosienie i skłonność do tycia.** Nie wolno mu brać za żonę typu śródziemnomorskiego i murzyńskiego o silnych brodawkach Kobieta typu śródziemnomorskiego jest niskim typem miłośnicy, typ murzyński oznacza kobiece zwierzę roboczę. **Rasowy Niemiec nie powinien żenić się z dziewczyną, która** szuka zabawy, hołduje teatrowi lub sportowi, przebywa dużo poza domem.

Hitler jest jak wiadomo, kawalerem.

Co będzie gdy jego przyszła żona nie będzie miała wąskiego nosa i blond włosów? Chyba rewolucja i upadek Trzeciego Reichu!

Międzynarodowy Kongres Historyków w Warszawie



W ub. poniedziałek odbyło się w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzplitej uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu Historyków. — Na zdjęciu fragment posiedzenia inauguracyjnego. Na mównicy rektor Kutrzeba w chwili odczytywania swego referatu naukowego

Polacy i murzyni ...zagrażają Hitlerji

Niemcy boją się inwazji polskiej

Hitlerowski **„Volksblatt“** zamieszcza artykuł dr. Heinza Freidrichsa, współpracownika komisji dla spraw prasowych w Frankfurcie n. Menem. Autor artykułu twierdzi, że Rzeszy wskutek zmniejszania się cyfry urodzin **grozi niebezpieczeństwo imigracji ościennych ludów.** Mimo 150 lat niewoli Polska utrzymała swoją narodowość i cyfrę ludności. Od roku 1920 **ludność Polski wzrosła o 20 proc.** Na 1000 mieszkańców przypada w Polsce 33 urodzin, podczas gdy w Rzeszy tylko 14. **Liczba narodzin w przeciwieństwie do Niemiec przewyższa w Polsce cyfrę śmiertelności. Polska jest rozrastającym się narodem. Jeżeli rozwój pójdzie tą samą drogą, liczyć będzie Polska za lat 40—50 około 60 miljonów, a Niemcy — 40—45 miljonów ludności. W dalszej przyszłości** — ciągnie p. Friedrichs — **Polska musi zdobyć pokojową lub orężną drogą nowe tereny dla swej ludności.** Na wschód jest droga zamknięta. W Rosji przybywa 3—4 miljonów ludzi rocznie. **Zato na zachodzie ma Polska wspaniały, słabo zaludniony kraj niemiecki.** Z zachodu grozi nam inne niebezpieczeństwo: **kolorowi Francuzi.** W armji francuskiej liczba „kolorowych“ wynosi 1/4, całe masy po wysłużeniu w wojsku pozostają we Francji, żenią się, wskutek czego ma Francja coraz więcej murzyński charakter, **w samym Paryżu żyje dzisiaj około 50.000 mulatów.** Kolorowi rozmnażają się o wiele silniej niż biali i ludność Francji rozszerzy się tak, że jej **ludność rozepchnie granice w jedynie możliwą stronę: do Rzeszy, słabo wtenczas zaludnionej. A zatem: Słowianie ze wschodu, murzyni z zachodu** — kończy p. Friedrichs. — Oto niebezpieczeństwo, z którem się każdy obywatel Rzeszy liczyć musi.

Uczeni z Indyj Angielskich w Warszawie



Dwaj delegaci z Indyj Angielskich na kongres historyków w Warszawie ks. Heras i Nunes

Pakty londyńskie to Locarno Wschodnie

zawarte bez udziału Niemiec

„Echo de Paris“ poświęca długi artykuł bilansowi 6-miesięcznej polityki zagranicznej Rzeszy. Po scharakteryzowaniu posunięć dyplomatycznych Rzeszy na granicy zachodniej, dziennik omawia **politykę wschodnią** rządu **Hitlera, przypominając melancholijne** uwagi **„Boersen Ztg.“ na temat stosunków do Polski.** Traktaty, zawarte przez Rosję z Polską — pisze dziennik — **mają kapitalne znaczenie dla polityki zewnętrznej** Niemiec. PAKTY LONDYŃSKIE TO LOCARNO WSCHODNIE, ZAWARTE BEZ UDZIAŁU NIEMIEC. Traktat w Rapallo — zdaniem „Echo de Paris“ — moralnie przestał już istnieć. W tym czasie kiedy Moskwa odsuwała się od Berlina, **Hitler czynił szereg awansów w stosunku do tej Polski, którą niedawno** Rosenberg traktował jako wielkość zbędną. Po wypadkach na Westerplatte, pomimo złagodzenia sytuacji przez Ligę Narodów, stosunki pomiędzy Polską a Niemcami były tak naprężone, że niektóre koła berlińskie sądziły, że Warszawa spowoduje wojnę prewencyjną. Wtedy Hitler, który wbrew powszechnej opinji, nie jest pozbawiony zmysłu rzeczywistości, **odbył rozmowę z posłem polskim** w Berlinie Wysockim, i oto — pisze „Echo de Paris“ — **jesteśmy świadkami odprężenia** w stosunkach polsko-gdańskich i uspokojenia umysłów po obu stronach granicy niemiecko-polskiej. Nie należy jednak przeceniać tych pokojowych tendencyj Hitlera. Popełnionoby wielki błąd — kończy swe uwagi „Echo de Paris“ — gdyby przyjęto za zdecydowaną rezygnację z szeregu ambitnych zamierzeń Berlina, co w istocie stanowi tylko grę i chwilowe wycofanie.

Pod znakiem swastyki

PRZEBUDZENIE HUNÓW

Na górze „Kleiner Boksberg“ w pobliżu Gothy dokonano w tych dniach uroczystego odsłonięcia oryginalnego pomnika w kształcie grobowców hunów, ozdobionego swastyką oraz znakami mistycznemi staro germańskiej epoki. Pomnik ten postawiono ku czci poległych żołnierzy z czasów wielkiej wojny.

HITLEROWCY POBILI BOLSZEWIKA

Z Berlina donoszą o dotkliwem pobiciu przez dwóch **hitlerowców urzędnika** sowieckiego przedstawicielstwa handlowego Griszyna, ponieważ **nie pozdrowił sztandaru hitlerowskiej** kolumny bojowej. Napastnicy powrócili do szeregów, wobec czego **policja odmówiła** interwencji Ambasador sowiecki w Berlinie złożył protest w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy.

PŁEĆ PIĘKNA POD TYRANJĄ

Prezydent policji w Erfurcie polecił właścicielom restauracyj i kawiarń wywiesić tablicę z napisem: **panie proszone są o niepalenie (!!)** Równocześnie prezydent zwrócił się do członków organizacyj hitlerowskich, aby kobietom palącym na ulicy przypominali ich obowiązki jako Niemek i matek. (Ale mężczyznom „naturalnie“ wolno).

„Błyszczące“ zaczepki kultury niemieckiej

Artykuł dyr. Borowika na łamach naszego dziennika wywołał nienawistny oddźwięk w prasie niemieckiej

Prasa niemiecka w wschodnich Niemczech zamieszcza artykuł radcy archiwum państwowego dr. Ericha Weise'go, w którym autor próbuje dowieść **zaniku kultury na Pomorzu.** M. in. zaznajamia z wystąpieniem redaktora dr. **Pniewskiego** na łamach młodokaszubskiego „Gryfa“, domagającego się intensywnej akcji kulturalnej na Pomorzu i odpowiedzi dyrektora **Instytutu Bałtyckiego w Toruniu dyr. Borowika** na łamach naszego dziennika, przyczem występuje przeciwko temu Instytutowi jako ekspozyturze **propagandy aneksjonistycznej.** Dr. Weise podkreśla, że Niemcy w Prusach Wschodnich winni wzmóc narodowo-społeczną pracę kulturalną, gdyż nawet Polacy obawiają się siły niemieckiego nacisku kulturalnego.

„Propaganda kłamstwa nie jest bezwątpienia dowodem wysokiej kultury — pisze dr. Weise. — Zwłaszcza jeśli się przytem **zniekształca historję.** Polacy są Francuzami północy. Ich ideałem jest błyskotliwa francuska „culture“. Dlatego tak się cieszą „Świętem Morza“, górnemi, wzniosłemi mocami i pełną sławy historją, która zna tylko własne cnoty i cudze błędy“.

Podziwiać należy tę śmiałość przekonań dr. Weise'go. Wygłasza je **obywatel „Obudzonych Niemiec“**, kraju, w którym „górne“ mowy i manifestacyjne pochody wypełniają **treść życia milionów bezrobotnych**, kraju, w którym doktryna rasy i wychwalanie „własnych cnót“ doszęgło szczytu!

Gdybyż Niemcy zechcieli złotemi zgłoskami wyryć na frontonie Nowej Rzeszy złote słowa dr. Weise'go: **„Propaganda kłamstwa nie jest dowodem wysokiej kultury, zwłaszcza jeśli się przytem zniekształca historję!“**

Pragnęlibyśmy, żeby dr. Weise wiedział **„że jeśli się tak cieszymy „Świętem Morza“**, to nietylko dlatego, że mamy „błyszczącą kulturę, lecz przedewszystkiem dlatego, że mamy **błyszczącą szable i bagnety, gotowe każdei chwili do obrony tego morza!**

Ameryka w przededniu... rządów kobiecych

Wywiad z amerykańską miss

Króciutki interview na temat: „Kobieta i sprawy gospodarcze''...

Well. — Boję się tylko, czy nie urażę europejskich jej uszu swemi amerykańskiemi „rewelacjami'', uważam bowiem, że Ameryka znajduje się we wszystkich dziedzinach, a przedewszystkiem w dziedzinie ekonomicznej w przededniu rządów kobiecych.

Kobieta panuje niepodzielnie nad amerykańskim rynkiem handlowym (80 do 90 proc.) wszelkich zakupów przechodzi przez jej ręce) — to też jest ona potęgą gospodarczą, z którą cały świat gospodarczy Ameryki musi się liczyć. Nic dziwnego, że wszelkie reklamy, ogłoszenia poszczególnych firm i artykułów obliczone są przedewszystkiem na konsumentki — i do nich stosuje się najściślej cała amerykańska polityka reklamowa.

W czasopiśmie popularnem „Ladies Home Journal'' (Czasopismo dla Pań domu) ogłasza się wszystko od medykamentów począwszy a skończywszy na samochodach. **Od zakupów amerykanek zależy w znacznej mierze cała gospodarka Stanów Zjednoczonych.**

Z politowaniem patrzymy na wysiłki mężczyzn **szukających wyjścia z kryzysu. Dlaczego nas kobiet nie było na Konferencji Ekonomicznej.**

Gdybyśmy zechciały zbojkotować pudry, szminki i t. p. zginąłby przemysł, w który włożono **1500 miljonów dolarów.** Gdybyśmy postanowiły nosić bawełnę zamiast jedwabi, zniknąłby zupełnie **import z Japonji do Ameryki.**

Świadome swych obowiązków obywatelskich kobiety mogłyby solidarnemi swemi wystąpieniami więcej stokroć zdziałać niż mężczyźni swemi umowami handlowemi, traktatami, i „ugodami''.

Z chwilą kiedy kobieta poczuje, jak wielką, jak potężną broń ma w ręku, z chwilą, gdy zechce broń tę podjąć w walce o lepsze jutro ekonomiczne wybawi swój kraj.

Prosperity Ameryki leży w rękach amerykanek, nie garstki wybranek losu, lecz **najszerszego ogółu; więcej bowiem niż w sejmie i gminie, więcej niż na katedrze w uniwersytecie zdziałać może kobieta, jako odbiorczyni w sklepie. — Stać się ona może sprawczynią upadku lub rozkwitu gospodarki narodowej.**

Tak mówi amerykanka.

Tak samo powiedzieć może europejka. Tak samo powiedzieć może Polka.

Gospodarcze organizacje kobiet w Polsce są jeszcze zupełnie niedoceniane i jakże słabo rozwinięte! A przecież i polska kobieta panuje niemal niepodzielnie na polskim rynku handlowym i ona w małych swych rączkach dzierży losy gospodarstwa narodowego, a co za tem idzie losy kryzysu, bezrobotnych i — przyszłości!

Kto chce wygrać trzy miljony?

Rozalka pobiła 296 rekordów

Na torze Montlery pod Paryżem dokonano niedawno olbrzymiego wyczynu samochodowego na przestrzeni 300 tysięcy kilometrów w jeździe bez przerwy. Stający do konkursu wóz, nazwany „Petite Rosalie" (Rozalka) konstrukcji Citroena, był w ruchu przez kilka miesięcy odbywając podróż, przekraczającą *7-krotne okrążenie ziemi z przeciętną szybkością 93,400 m. na godzinę. Podczas szalonej tej jazdy pobito 296 różnych rekordów międzynarodowych i światowych,* głównym zaś efektem było wykazanie nieprawdopodobnej wytrzymałości nowoczesnego automobilu, który bez żadnego remontu przebył taką przestrzeń. Wóz po 300.000 km. był *w zupełności zdatny do dalszej jazdy.* Przerwano jednak jazdę, by dać możność specjalnej komisji zbadania stopnia zużycia poszczególnych części auta. Właściciel zwycięskiego wozu, p. Citroen, ustanowił nagrodę, w sumie *3 miljonów* frank dla każdego, czyj samochód przed 1 stycznia 1936 r. przebiegnie więcej niż 300,000 km. z przeciętną większą szybkością od wykazanej przez „Petite Rosalie'' szybkością.

Dolina łez jest gwiazdą błękitną

Każda planeta ma swoje zabarwienie. Mars świeci *czerwonym* blaskiem jak rubin. Wenus rzuca chłodny, *biały blask.* Jupiter daje *zielone refleksy.* Zabarwienie planety zależne jest od atmosfery, która ją otacza, a także od składu powierzchni planety. Oczywiście że i *ziemia ma swoje zabarwienie.* Amerykański astronom, prof. *Slepner,* rozwiązał to zagadnienie drogą analizy światła ziemi. W wyniku badań prof. Sleppnera dokonanych za pomocą spektroskopu i innych fotometrycznych aparatów, okazało się, że *ziemia nasza błyszczy w przestworzach światłem blado-niebieskiem.*

Swastyka nad cyrkiem

Międzynarodowa agencja artystów cyrkowych, mająca swą siedzibę w Berlinie, ulegnie z dniem 1 września likwidacji. Członkowie niemieccy przejść mają do Związku Niemieckich Pracowników Teatralnych.

Port pięknej Heleny na dnie morza

Nadzwyczajne odkrycie pilotów angielskich

W czasie manewrów floty angielskiej przy brzegach Egiptu piloci hydroplanów krążących nad morzem zauważyli w pobliżu Aleksandrji *na dnie morskiem ruiny wielkich gmachów.* Jak wiadomo, obserwując morze z pewnej wysokości w kierunku prostopadłym, można zauważyć rozmaite przedmioty, znajdujące się pod wodą na dużej głębokości niewidoczne natomiast ani z brzegu ani też z powierzchni morza.

Na podstawie obserwacji lotników wobec niezbyt wielkiej głębokości w tem miejscu polecono *zbadać dno morskie nurkom, którzy stwierdzili obecność ruin dużego portu.* Z dna wydobyto kilka posągów marmurowych, w tej liczbie posąg *Aleksandra Macedońskiego.* Kierownik robót Omar-pasza przypuszcza, iż ruiny są resztkami słynnego w starożytności *miasta i portu Canapus.* W historji starożytnej Grecji Canopus związany jest z pobytem tutaj króla *Menelausa, Parysa i Heleny.*

Jedenaście wieków temu Canopus należał do *najbardziej ożywionych i uczęszczanych portów Egiptu.* Jedno z wyschłych już dawno koryt delty Nilu byo przez długi czas jedyną drogą wodną, która prowadziła od morza Śródziemnego przez Canopus w głąb Egiptu. Aleksander Wielki, udając się do świątyni Amona, jechał na galerze z Memfisu do Canapus.

Po założeniu Aleksandrji Canapus traci swoje znaczenie i zbliża się ku ruinie, jako port handlowy i wojenny. O ile prace przy badaniu ruin Canopusu będą uwieńczone powodzeniem, można się spodziewać wydobycia z dna morskiego *bardzo ciekawych i cennych zabytków starożytności.*

Ze świata

— **Film polski w Brukseli.** Na dzień 22 sierpnia zapowiedziano w Brukseli premjerę polskiego filmu „Księżna Łowicka" dla prasy i zaproszonych gości.

— **W czasie młócenia zboża** w miejscowości Napaden w Besarabji nastąpił wybuch młockarni, który pociągnął za sobą tragiczne skutki. 8 osób poniosło śmierć na miejscu, drugie 8 otrzymało poważne rany.

— Na **Kaukazie północnym** ma powstać potężny przemysł spożywczy. W Krasnodarze ukończono budowę dwóch piekarń mechanicznych, obliczonych na wypiek 100 ton chleba dziennie. W miejscowości Ordżonikidze uruchomiono fabrykę konserw owocowo-warzywnych, która jeszcze w bież. roku ma wyprodukować 4 miljony puszek konserw. Produkcja roczna tej fabryki przewidziana jest na 24 miljony puszek. Dzienniki sowieckie nie podają jednak jaka jest jakość wyrobów tych fabryk i gdzie znajdują one zbyt.

— **Polskie kury w Rzymie.** Od 6 do 15 września przy V Międzynaradowym Kongresie hodowli kur zorganizowana będzie wielka wystawa w ruinach dawnego krytego Targu Trajana. W wystawie weźmie udział około 20 krajów, między in. i Polska.

— **Tajny kongres anarchistów** odbył się w ubiegłym tygodniu w Sztokholmie. Przybyli anarchiści z krajów skandynawskich, Niemiec Belgji, Hiszpanji, Francji, Holandji, Polski i Portugalji. Na kongresie postanowiono utworzyć nową międzynarodówką anarchistyczną.

— **Strajk pracowników transportowych** na kanałach północnego okręgu Francji rozszerza się. Przed strajkiem w okolicach Lille przepływało dziennie 40 berlinek. Władze dla zabezpieczenia śluz wysłały **kilka bataljonów** marynarzy, którzy pilnują urządzeń kanałowych. Część prasy zaczyna zdradzać niepokój, wobec możliwości podniesienia się cen żywności w Paryżu.

Słoń się uparł i nie usłuchał policji

Niedawno temu na najbarziej ożywionym placu w Paryżu na placu d'Italie, powstał nieopisany zamęt. *Wszystkie auta, pojazdy, stanęły długim sznurem,* ruch pieszy został zahamowany, *niesłychana wrzawa,* ścisk i tłok zapanowały na placu. Napróżno policjanci starali się uśmierzyć rozgardjasz i wprowadzić jaki taki ład. Okazało się, iż przyczyną zamętu i zatamowania ruchu był *olbrzymi słoń.* Prowadzony z cyrku podczas upału, słoń poczuł się zmęczony i *na samym środku placu położył się jak długi,* aby odpocząć po uciążliwej wędrówce przez ulice Paryża. Żadne prośby i namowy dozorcy nie odnosiły skutku. *Słoń się uparł* i leżał zażywając siesty. Dopiero po pół godzinie, gdy poczuł się odświeżonym, słoń raczył podnieść się na nogi i powędrował dalej ze swym kornakiem.

1)

„Piratem" do Szwecji

Przed paru dniami wrócił do Gdańska z podróży morskiej po Bałtyku yacht „Pirat", na którym czterech harcerzy polskich dokonało śmiałej wędrówki. Yacht płynął pod banderą polskiego „Klubu Morskiego" w Gdańsku. Poniżej rozpoczynamy druk pamiętnika okrętowego jednego z uczestników wyprawy. — (Red.).

Już od wiosny, otaczany staranną opieką, pięknial i szlachetniał nasz jacht. A cóż dopiero teraz, w lecie! Ciągle nowe cuda, nowe fały, szoty, cumy, a wreszcie aż nowe żagle Przed samym wyjazdem wyczyszczony, wyszorowany i wylakierowany — błyszczy jak lustro.

Wszystko zaczyna się dziać z zawrotną szybkością: przynoszą sprzęt yachtowy, zajeżdża taksówką kapitan z mapami, cyrklami, pelengatorami, kuframi, kołdrami, kocami, garkami pełnemi dobrych rzeczy. Schodzi się załoga z kuferkami i tobołkami. Góry gratów, tłok, aż... molo się ugina. Powoli jednak wszystko to ginie wewnątrz „Pirata", znika w szafkach, w baku, pod kojami. Znów zapanował wszędzie ład i porządek, a tylko głębsze zanurzenie jachtu zdradza, ileż to się wszędzie gratów czai.

Wszystko gotowe do odejścia.

Ostatnią noc spędzamy na jachcie. Rano idziemy na mszę św., specjalnie na intencję naszej wyprawy odprawioną w Kaplicy Etapu Emigracyjnego, przystępujemy do Komunji św., a ksiądz w serdecznych słowach poleca nas Panu.

O godzinie 8-mej stawiamy żagle i jedziemy kanalem portowym wdół do pilotażu. Tu odprawa celna, oficjalne pożegnanie ze strony dostojników Klubu, i znów stosy prowiantu, które znikają w czeluściach naszego „Pirata".

I odjazd. Wstępujemy jeszcze do Gdyni, gdzie bierzemy resztę prowiantu i prognozę od P. I. M'a, a o godzinie 19-tej dnia 1 sierpnia szukamy cumy.

Zaczął się nasz obóz wędrowny. My, harcerze, starzy wyjadacze obozowi nie jeden już obóz wędrowny odbyliśmy, niejedną już milkę wlekliśmy na naszych grzbietach, pocąc się i sapiąc, plecaki i namioty; ale teraz jest wręcz przeciwnie, to dom nasz „Pirat", sapiąc, kiwając się i zgrzytając zębami wantów — niesie nas na swym pokładzie ku dalekim wybrzeżom, niesie polską banderę w obce kraje.

Wleczemy się prawie bez wiatru na Hel. Tym czasem moja wachta się skończyła i mogę iść spać. Jedziemy bowiem na dwie wachty po 6 godzin.

Rano mamy na trawersie dopiero Jastarnię, lecz wiatr się wzmaga i po południu jesteśmy koło Rozewia. Wreszcie zapada ciemność.

Już daleko za nami pozostało polskie wybrzeże, już na horyzoncie błyska latarnia w Rozewiu, śląc ostatnie pozdrowienia. Obce brzegi, obce światła: to Stilo ostrym snopem promieni dźdźga w ciemność, to miga mdłe światło Scholpin przed dziobem. Wszystko ciemne i obce, tylko morze szumi jak szumiało i nasz kochany „Pirat" kołysze się znanym, swojskim rytmem i cicho piszczy łapa gafla, trąc się o maszt. Minęła pierwsza doba podróży.

W nocy odeszliśmy od niemieckiego wybrzeża i mamy kurs na Due Olde, południowy przylądek Bornholm. Chcemy przejść na południe od tej wyspy i iść na szwedzki brzeg. Rano jesteśmy nad mielizną Stolpe Bank. I tu znów wiatr nas zawiódł. Cisza, a potem zaczyna dąć wiatr zachodni. Musimy więc krzyżować 100 mil pod wiatr i falę. A fala robi się krótka i rąbie w jacht. Wiatr wzmaga się i siła jego dochodzi do 6, a „Pirat" leży na burcie i kuca jak szalony. Wszystkie przedmioty — luźno leżące w kajucie, zachowują się mocno nieprzyzwoicie, bo zjeżdżają w większym lub mniejszym hałasem z nawietrznej na odwietrzną burtę. Potem i rzeczy przymocowane zaczynają wykazywać tę samą tendencję, aż wreszcie materac z szoi nawietrznej zjeżdża wraz z kapitanem na środek kajuty. Tego już mu było za dużo (nie materacowi, lecz kapitanowi); postanawia więc schronić się do Nex na Bornholmie. Ciężko jednak napracowaliśmy się, zanimeśmy p o 64 godzinach podróży przybyli do portu.

Sokro jesteśmy na Bornholmie, musimy skorzystać ze sposobności zwiedzenia tej wyspy. Wynajmujemy więc nazajutrz 4 rowery i ujeżdżamy po wertepach, lasach rosnących na starych, zwietrzałych skałach, przypominających śliczne okolice karpackie, po rumowiskach i bezdrożach, po łąkach i ścieżkach, to znów po bajecznie asfaltowanych i równych jak stół szosach. Widzimy Akirkeby, największe miasto w środku wyspy, zwiedzamy starą Pederskirke, widzimy Paradisbakker i miejscowość kąpielową Inogebaek. Jedziemy w harcerskich mundurach i z taką szybkością, że flegmatyczni Duńczycy z podziwem i przerażeniem na nas patrzą. Skutkiem tej jazdy były dwie mocno pęknięte opony, jeden zgięty pedał i jeden łańcuch zerwany. Wieczorem zaś musieliśmy się spieszyć do Nex, żeby zdążyć oddać nasze rumaki, zanim się rozlecą. — Dużośmy zwiedzili, a wszędzie widzieliśmy ład i porządek i czystość, wysoką kulturę i kraju i ludzi (np. nie zdarzyło się, żeby nas dzieci przedrzeźniały). Ludność wszędzie grzeczna i chętnie pomocna. Gdyśmy przystanęli np. przed pewnym młynem, by go sobie oglądnąć od zewnątrz, przyszedł ze swego mieszkania młynarz, otworzył młyn i, nie proszony, oprowadził nas po nim.

Nadal wieje wiatr zachodni, lecz nie sposób już dłużej czekać na zmianę pogody. Wychodzimy w nocy. W ostatniej chwili kapitan, chcąc widocznie ofiarą własnego ciała, przebłagać bogów, wpada do wody, chwyta się jednak w ostatniej chwili za jakąś linę i zanurza się tylko po piersi; ze zwinnością baletnicy wyskakuje na molo, z miną Jowisza patrzy wokoło i ze spodniami oklejonemi dookoła nóg wchodzi na pokład.

Przejazd z Nex do Ystad nie obfitował w żadne szczególne atrakcje. Było to dugotrwałe krzyżowanie pod wiatr i falę, ciężka próba sprawności zarówno dla jachtu jak i dla załogi. W niespełny tydzień po opuszczeniu Gdyni osiągamy szwedzkie wybrzeże.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polskie maklerstwo okrętowe

jego znaczenie i zadania

Posiadanie własnego, choćby skrawka wybrzeża morskiego lub conajmniej niczem nie skrępowanego dostępu do morza stawia naród w położenie uprzywilejowane w porównaniu do państw, pozbawionych swobodnego połączenia z morzem. Własne wybrzeże morskie stanowi granicę, nie oddzielającą, lecz łączącą z wszystkiemi narodami, również posiadającymi własne morze. Nasze obecne postępy w kierunku uzyskania bezpośredniej łączności z handlem wszystkich kontynentów są niezaprzeczalnie skutkiem posiadania swobodnego dostępu do morza.

Rozporządzanie własnemi portami, jakimi są Gdynia i Gdańsk, dało nam możliwość nietylko do ominięcia kosztownego obcego pośrednictwa w handlu, lecz także do stwarzania u siebie w domu szeregu nowych branż, nowych dziedzin dla naszego handlu i przemysłu, jak nap. żegluga morska, rybactwo, portowe przeładunki towarów, asekuracja morska, zaprowiantowanie przychodzących statków (shipchandlerstwo), budowa i naprawa statków, bunkrowanie okrętów i nie w ostatnim rzędzie maklerstwo okrętowe.

Zadaniem maklerstwa okrętowego jest wyszukiwanie najtańszej drogi przewozu morskiego, zawieranie umów przewozowych, pośrednictwo w poszukiwaniu i podstawianiu odpowiednich statków dla przewozu i odwrotnie w poszukiwaniu dla okrętów najlepiej płatnych frachtów, obrona interesów właścicieli towarów i armatorów w razie awarji, organizowanie linij okrętowych, opiekowanie się statkami podczas ich pobytu w porcie, pośrednictwo w zakupie i sprzedaży okrętów i t. d. Działalność ta wymaga dużego doświadczenia, nietylko w kierunku właściwego przewozu, lecz także w towaroznawstwie, dobrych wiadomości uzansów handlowych i ładunkowych we wszystkich portach, a do tego wszystkiego potrzebna jest bezwarunkowo dobra i sprężysta organizacja, wyrobione stosunki w sferach armatorskich i wielkiego zorganizowania handlu i przemysłu tak krajowego jak i zagranicznego. Makler okrętowy może sprostać swemu zadaniu tylko wtedy, jeżeli rozporządza wszystkiemi pomienionemi przesłankami.

W chwili uzyskania dostępu do morza i nawet w latach późniejszych nie mieliśmy własnego maklerstwa okrętowego i to głównie z tego powodu, że wówczas nie posiadaliśmy wykwalifikowanych maklerów Polaków. O ile przed wojną, t. j. pod zaborami zatrudniano dość dużo Polaków w rybactwie, w nawigacji morskiej w stoczniach, w ekspedycji portowej i innych branżach, mających związek z posiadaniem wybrzeża, o tyle cudzoziemskie maklerstwo okrętowe nie zatrudniało wcale Polaków i nie wyrobiło dla naszego handlu ani jednego wykwalifikowanego maklera okrętowego — Polaka.

Zrozumiałem, jest zatem, że w takich warunkach nie mogło być polskiego maklerstwa okrętowego aż do chwili połączenia wysiłków wszystkich naszych sfer, odczuwających brak istnienia polskiego maklerstwa. W roku 1926 zostało stworzone pierwsze polskie towarzystwo maklersko - okrętowe pod firmą: Polska Agencja Morska Sp. z o. o. (PAM) w Gdyni a następnie i w Gdańsku, przy współudziale wtedy niedawno zorganizowanej polskiej żeglugi morskiej, ciężkiego przemysłu, kopalń, cukrownictwa, banków i t. p. Powstanie tej nowej placówki zostało słusznie powitane przez nasz handel zamorski i dzięki energji swego kierownictwa towarzystwo Pam stopniowo lecz dobrze ugruntowało swoją pozycję w naszych obu portach, potrafiwszy zaskarbić sobie zaufanie w kraju i zagranicą. Już od kilku lat towarzystwo PAM w obu naszych portach stoi na pierwszem miejscu pod względem obrotu tonażu.

Posiadanie własnego maklerstwa okrętowego ma to dodatnie znaczenie, że ono już z racji charakteru swej działalności utrzymuje najbardziej rozwinięty kontakt z ośrodkami wszelkich branż w kraju i zagranicą i dzięki temu okazuje dużo korzyści naszemu i zagranicznemu kupiectwu w nawiązywaniu bezpośrednich stosunków. Jest to niezmiernie ważne w chwili obecnej, kiedy, jak wszyscy inni, i my musimy szukać dróg do pominięcia kosztownego pośrednictwa.

Bardzo ważne znaczenie ma własne maklerstwo i z punktu widzenia finansów krajowych. Wszystkie opłaty, kurtaże, i temu podobne pobory maklera okrętowego zostają wypłacane mu zawsze w obcych walutach. Przy uwzględnieniu naszego znacznego obrotu towarowego w handlu morskim łatwo obliczyć te pokaźne sumy w walutach obcych, które inkasuje maklerstwo okrętowe. Maklerstwo polskie stanowi zatem jeden z tych nielicznych kanałów dopływu do kraju obcych walut. przyczyniającego się do poprawy naszego bilansu płatniczego.

Towarzystwo PAM jest jeszcze obecnie niestety jedynem polskiem przedsiębiorstwem maklersko - okrętowem. Brak wykwalifikowanego personelu tamuje powstanie towarzystw nowych.

Uznanie prasy belgijskiej dla reformy konstytucji w Polsce

Liczne pisma belgijskie różnych odcieni politycznych ze znanemi pismami „Indepen-dance Belge", „Vingtieme Siecle", „La Gazette" na czele, w długich artykułach, niejednokrotnie wstępnych, z uznaniem podkreślają zamierzenia Rządu Polskiego w związku z reformą Konstytucji i widzą w nich drogę do ewolucyjnej naprawy stojącego dziś wszędzie na skraju bankructwa systemu parlamentarnego.

Wycieczka studentów węgierskich do Polski

W dniach najbliższych przybędzie do Warszawy wycieczka studentów węgierskich w liczbie około 30 osób. Goście zabawią w Polsce około dwóch tygodni i zwiedzą ważniejsze ośrodki kraju.

W oboze Akademickiego Związku Morskiego w Jastarni przebywa obecnie na przeszkoleniu 10 studentów węgierskich, którzy niezadługo odbędą również wycieczkę po Polsce. Zwiedzą oni Poznań, Katowice, Królewską Hutę, Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Lwów

Wydatna zniżka taryfy kolejowej

przy przewozie artykułów rolnych

Postulat sfer gospodarczych Pomorza nie przebrzmiał bez echa

Jedną z bardzo gorących potrzeb gospodarczych Pomorza był postulat zniżki taryfy kolejowej przy przewozie artykułów rolnych. Postulat ten, wysunięty m. i. również i na niedawnym ogólnopolskim Zjeździe Działaczy Gospodarczych i Samorządowych, wchodzi obecnie w stadjum realizacji, gdyż jak się dowiadujemy międzyministerjalna Komisja Polityki Taryfowej zapomocą trzech podkomisyj (taryf eksportowych) zbadała możliwości obniżenia obecnie istniejących taryf kolejowych na szereg artykułów, głównie rolniczych.

Bardzo interesująco przedstawia się ta sprawa zarówno dla rolnictwa wogóle, którego to dotyczy bezpośrednio, jak ze względu na motywy, któremi się komisja kierowała przy ustalaniu pewnych w tej mierze wniosków.

Prace podkomisyj uwzględniły w swych wnioskach w najszerszym zakresie towary pochodzenia rolniczego nie ze względu na określoną tendencję polityki gospodarczej rządu, lecz naskutek stwierdzenia, że niewspółmierność cen towarów do kosztów ich przewozu najsilniej daje się zaznaczyć w zakresie tych artykułów. Z jednej bowiem strony najwięcej dotknął je spadek cen, z drugiej zaś strony zniżki taryf kolejowych, wprowadzane stopniowo od 1929 r., w najmniejszej mierze objęły te artykuły.

W zakresie TARYF EKSPORTOWYCH przeprowadzone obniżki objęły dla artykułów rolniczych przedewszystkiem zboże i drzewo. Taryfy na wywóz jęczmienia i owsa z bardziej odległych okolic kraju obniżono o dalsze 10% dla przewozów przez porty polskie, dla strączkowych — przy wywozie zarówno przez porty, jak drogą lądową (przez Zebrzydowice). W zakresie drewna obniżona została o 20 proc. taryfa na wywóz papierówki przez wszystkie punkty graniczne; również o 20 proc. obniżono taryfę dla wyrobów drzewnych oraz dla fornierów i dykt. Dalsze zmiany dotyczą przemysłu rolniczego, mianowicie krochmalu, dekstryny, płatków ziemniaczanych (o 25 proc.) Pozatem taryfę dla drobiu bitego obniżono o 10 proc.

Niezależnie Ministestwo Komunikacji postanowiło udzielać zniżek indywidualnych dla poszczególnych tranzakcyj, dotyczących przedewszystkiem zbóż i drzewa.

W zakresie TARYF WEWNĘTRZNYCH obniżono o 10 proc. taryfę dla zboża, przyczem obszar ważności jej nadania rozszerzono na województwo lubelskie. Taryfę na dowóz zboża do młynów wileńskich obniżono o 5 proc. z rozszerzeniem jej na żyto i jęczmień, dla nasion strączkowych — o 10 proc.

Z innych zniżek w zakresie taryf wewnętrznych na zaznaczenie zasługuje zniżka o 30 proc. na wysłodki buraczane przy nadawaniu w czasie kampanji buraczanej, dalej obniżkę taryfy na siano, nadawane z niektórych okręgów wschodnich, która dochodzi na dalszych odległościach do 50 proc. Ostatnia zniżka uzasadniona jest wyjątkowem położeniem rolników z powyższych okręgów, którzy dzięki kredytom Państwowego Banku Rolnego dokonali meljoracji łąk. Ponieważ inwestycyj tych dokonywano w okresie najwyższych cen, obecne obciążenie kredytowe jest tak wysokie, że jedynie daleko idące ułatwienia transportowe, dzięki którym mogłoby nastąpić ożywienie handlu i zwyżka cen siana, mogą umożliwić właścicielom tych gospodarstw wywiązywanie się ze swych zobowiązań.

Znaczną zniżkę uzyskały przewozy owoców, specjalnie niska taryfa została wprowadzona dla arbuzów krajowych. Ważną również zmianę przeprowadzono w zakresie taryf przy przewozie ryb, przyczem najważniejszą zmianą jest podniesienie do połowy ((dawniej jednej trzeciej) wagi ładunku tary, liczonej na wodę, co odpowiada istotnym stosunkom, kształtującym się dla przewozu tego towaru.

O ile wprowadzenie powyższych zniżek choćby nie wywołało zwiększenia się przewozów kolejowych, lecz tylko przyczyniło się do zahamowania ich spadków, to niezawodnie skutek byłby nader pomyślny, zarówno ze stanowiska interesów P. K. P., jak naszego rolnictwa.

Święto Związku Obrony Kresów Wschodnich



W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Obrony Kresów Wschodnich. — Na zdjęciu przemarsz odziałów Związku z katedry Św. Jana, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, na plac Józefa Piłsudskiego.

Ogólnopolska organizacja kupiectwa papierniczego

W czasie ogólnopolskiego zjazdu kupiectwa który odbędzie się w Toruniu we wrześniu br. zwołany będzie również zjazd przedstawicieli wszystkich prowincjonalnych kół kupiectwa gałęzi papierniczo-piśmienniczej, działających przy Stowarzyszeniach Kupców Polskich.

Zjazd ten będzie miał na celu wyłonienie Rady Zrzeszeń Kupców Branży Piśmienniczo-papierniczej, jako reprezentacji ogólnej, której plan działania będzie polegał na niedopuszczaniu do nieuczciwej konkurencji i opracowaniu jednolitego dla całego państwa cennika materjałów papierniczo-piśmienniczych.

Dla działania w tym kierunku reprezentacji kupiectwa papierniczego zostało pozyskane poparcie przemysłu tej branży.

Porozumienie zbożowców z Państwowemi Zakładami Przemysłowo-Zbożowemi

Na terenie warszawskiej Izby Przemysłowo Handlowej od dłuższego czasu odbywają się narady przedstawicieli kupiectwa zbożowego w sprawie zawarcia porozumienia z Państwowemi Zakładami Przemysłowo — Zbożowemi co do wysokości ceny płaconej kupcom za zboże podczas zakupów interwencyjnych.

W toku tych narad opracowano główne wytyczne porozumienia, które w formie memorjału zostaną złożone do aprobaty dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłowo — Zbożowych jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Kto może korzystać z pomocy Banku Akceptacyjnego?

Instrukcja tymczasowa o działalności banku

Rada Banku Akceptacyjnego zatwierdziła opracowaną dla instytucyj wierzycielskich instrukcję tymczasową, dotyczącą udzielania pomocy ze Skarbu Państwa instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie krótkoterminowych wierzytelności rolniczych, oraz udzielania kredytu akceptacyjnego.

W myśl tej instrukcji, osobiste zobowiązania dłużników z poręką majątkową odpowiedzialnych osób w odniesieniu do kredytów, udzielonych przez instytucje drobnego kredytu będą uwzględniane tylko na sumy nieprzekraczającej 2000 zł. W stosunku zaś do dłużników posiadaczy gospodarstw wiejskich, niemających hipotek, na sumy nieprzekraczające zł 7500.

Pomoc Skarbu Państwa dla instytucyj wierzycielskich z tytułu obniżenia przez nie odsetek przy zawieraniu układów konwersyjnych z dłużnikami będzie ustalana według następujących zasad: przy kredytach bezpośrednich, instytucja wierzycielska, zależnie od stosunku procentowego wszystkich jej wierzytelności rolniczych krótkoterminowych do ogólnej sumy kredytów przez nią udzielonych, otrzyma tytułem zwrotu części poniesionych strat skutkiem obniżenia odsetek 2 procent, 1 i pół procent lub 1 procent, obliczone od sum wierzytelności, objętych zatwierdzonemi układami konwersyjnemi.

Instytucje wierzycielskie, zgłaszające układy konwersyjne do Banku Akceptacyjnego — celem ich zatwierdzenia przez komitet konwersyjny, mogą jednocześnie wystąpić z wnioskiem o przyznanie kredytu akceptacyjnego na podkład zabezpieczeń wierzytelności, objętych układami, przedstawiając zarazem sposoby zabezpieczenia tego kredytu.

Bank Akceptacyjny zastrzegł sobie pozatem prawo w stosunku do wszystkich instytucyj wierzycielskich, korzystających czy zamierzających korzystać z pomocy Skarbu Państwa i usług Banku Akceptacyjnego, dalej przeprowadzanie inspekcji i kontroli zarówno przedwstępnej, jak i w następstwie wykonywania zawartych układów.

Projekt kodeksu zobowiązań

Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła projekt kodeksu zobowiązań, przyjęty ostatnio przez kostał do ministerstwa sprawiedliwości. legjum uchwalające; projekt ten przesłany zo-

Jednocześnie wydrukowany został projekt przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań, uchwalony w pierwszem czytaniu przez podkomisję prawa o zobowiązaniach. Drugie czytanie tego projektu odbędzie się w dniu 25 b. m.

Za czasów zaborczych bił dzieci za polską mowę — dziś jest polskim nauczycielem

Sensacyjny proces w Poznaniu

Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczył się niezwykle sensacyjny proces przeciwko p. Henrykowi Przyborowskiemu, właścicielowi ziemskiemu a zarazem znanemu i cenionemu literatowi. Tłem procesu była praca publiczna p. Przyborowskiego.

Ogłosił on feljeton pt. „Orły i płazy" w którym stwierdził, że na stanowisku kierownika szkoły w Mielęcinie znajduje się niejaki Majewski, który za czasów pruskich bił dzieci polskie i znęcał się nad niemi.

W odpowiedzi na te zarzuty Majewski wniósł skargę prywatno-karną. W czasie rozprawy oskarżony oświadczył gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy i odrzucił kategorycznie propozycję ugody.

Na wniosek zastępcy oskarżyciela prywatnego adw. Celichowskiego rozprawę odroczono w celu wezwania świadków. Zaznaczyć należy, że część świadków była już przesłuchana w drodze rekwizycji przed sądem w Kępnie, przyczem zeznania tych świadków były rewelacyjne.

Przesłuchany mianowicie w charakterze świadka 27 letni Bernard Niechciała, zeznał, że gdy pewnego razu odezwał się za czasów zaborczych na podwórzu szkolnem w czasie przerwy po polsku, to nauczyciel Majewski uderzył go w twarz wołając „Deutsch sprechen"

Pozatem świadek ten zeznał, że nauczyciel kazał im ciągnąć pług na swojej roli Do pługa przyczepiony był łańcuch, w którego ogniwa włożone były pręty, za które polskie dzieci szkolne zmuszone były ciągnąć pług

Gdy świadek pewnego razu pozostał w tyle przybiegł do niego nauczyciel Majewski, kopnął go wołając: „Du Schwein, willst du nich ziehen" Pewnego razu Majewski mszcząc się za odmowę ofiarowania mu jęczmienia, zbił tak świadka, że ten do dnia dzisiejszego ma ślady tego pobicia

Innym razem za odmówienie przez ojca pracy ornej, nauczyciel pobił świadka trzciną do krwi, a gdy trzcina się złamała kazał świadkowi uciąć gałęź orzechową i bił go nią dalej.

Inny świadek, 31 letni **Stanisław Leśmiarek** z Rembowa, pow. Gostyń, zeznał, że również i jego nauczyciel Majewski **bił za mowę polską po twarzy**, przyczem podczas nauki świadek musiał wraz z innemi dziećmi pracować dla nauczyciela w polu, **ciągnąć pług, wynosić gnój i rąbać drzewa.**

Wobec takich zeznań proces nabiera posmaku głośnej sprawy wrzesińskiej", to też opinja publiczna oczekuje z niecierpliwością wyroku w tej sensacyjnej sprawie.

Piękna uroczystość pożniwna na Kaszubach

„Dożynki powiatowe" w Borkowie Kartuskim

W całej Polsce, jak długa i szeroka, starym zwyczajem rolnicy obchodzą po szczęśliwie ukończonych żniwach t. zw. „Dożynki" czyli „Wieniec". Bóg miłosierny zesłał w tym roku bogaty urodzaj. Ziemia kaszubska od dawna nie widziała takiego błogosławieństwa. Rolnicy powiatu kartuskiego przeto, podziękowawszy najpierw Stwórcy za jego dary i opiekę, postanowili urządzić w niedzielę 27 sierpnia br. wspólne uroczyste dożynki powiatowe.

Jako miejsce nadające się najbardziej do urządzenia takiej imprezy obrano znany dziś w całej Polsce *Ośrodek Sportowy Borkowo-Kartuskie.* Festyn rozpocznie się uroczystym pochodem wieńcowym, w którym weźmie udział ludność *wszystkich prawie gmin powiatu kartuskiego, po części w malowniczych starodawnych strojach kaszubskich* i przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Oprócz jednego wspólnego wieńca, który wręczony zostanie gospodarzowi powiatu p. *staroście Czarneckiemu*, każda gmina poniesie w pochodzie własny wieniec z kłosów zbożowych uwity. Program przewiduje dalej cały szereg innych atrakcyj, jak śpiew chóralny, deklamacje, tańce kaszubskie, loterję fantową, koło szczęścia, strzelanie o nagrody, pohulankę przy dźwiękach doborowej orkiestry, jednem słowem — imponującą zabawę ludową.

Przewidziany jest liczny napływ gości z wszystkich stron, między innemi zapowiedziała gremjalny udział *Polonja Gdańska.* Witać będziemy również licznych *przedstawicieli władz.*

Rolnicy pięknej Szwajcarji Kaszubskiej zapraszają ze staropolską gościnnością na tą piękną uroczystość wszystkich przyjaciół stanu rolniczego miast i wsi, bez różnicy klas i zapatrywań. Niechaj aby raz do roku nastąpi serdeczne zbliżenie tych, którzy orzą i sieją a tych, którzy rolnikowi chleb powszedni zawdzięczają.

Pomyślny stan wywozu drzewa

z Polski na rynki zagraniczne

Eksport drewna z Polski utrzymuje się nadal na *wysokim poziomie, przyczem drzewo polskie uzyskuje dobre ceny.* W ciągu lipca rb. wywieziono drewna i wyrobów drzewnych ogółem za 13,701 tys. zł. wobec 13,749 tys. w czerwcu r. b. (a tylko 9.778 tys zł w lipcu 1932 r). Eksport poszczególnych gatunków przedstawiał się w tysiącach złotych następująco (pierwsza cyfra z lipca, druga z czerwca r. b., trzecia z lipca 1932 r.): papierówka 320—681—386, kopalniaki 139—76—558, kłody, kloce i dłużyce 1,200—1,240—415, bale, deski i łaty 10,177 9.609—5.948 pokłady kolejowe 341—806—9,52, meble drewniane 531—461—526, forniery klejone i wyroby z nich 992—876—993.

Pierwszych 7 miesięcy r. b. daje *znaczny wzrost wywozu* w stosunku do odpowiedniego okresu r. ub. Wtym czasie wywieziono bowiem z Polski 920,003 tonny drewna i wyrobów drzewnych na sumę 79,650 tys. zł., wobec tylko t. 571,773 wartości 69,620 tys. w pierwszych 7 miesiącach 1932 r. Na poszczególne gatunki przypadają następujące ilości (pierwsza cyfra w tonnach, druga w tys. zł., w nawiasach odpowiednie cyfry za 7 miesięcy 1932 r.): papierówka 181.849—5.107 (71.115—2.696), kopalniaki 29.827—887 (61.824—2.788), kłody, kloce i dłużyce 155.922 — 7.831 (72.645—5,451), bale, deski i łaty 486,232—52,912 (317,594—34,518), pokłady kolejowe 45,440—3,397 (32,472—4,212), meble drewniane 1,683—2.726 (1.728—3.226), forniery klejone 19.050—6,790 (14,395—7,729).

Tylko 333 złotych kosztował przepływ Toruń — Bydgoszcz — Gdynia

Gigantyczny przepływ pływaków pomorskich z Torunia i Bydgoszczy do Gdyni, który wzbudził w całym kraju, a nawet zagranicą (interesowała się nim zwłaszcza prasa niemiecka) tak wielkie zainteresowanie — zakończył się szczęśliwie. Pozostała jedynie likwidacja imprezy, którą w dalszym ciągu przeprowadza Komitet Wykonawczy przepływu.

Jak wynika ze szczegółowej relacji gospodarczej głównego intendenta stafety, złożonej na ostatniem posiedzeniu Komitetu — przepływ kosztował tylko 333,66 zł. Jest to suma niewielka coprawda, jednak mimo tego — zdołała ona przekroczyć ramy realnego budżetu Komitetu. Pozostało jeszcze do uregulowania około 100 zł. które **Komitet niewątpliwie** otrzyma ze strony ofiarodawców, którzy dotąd jeszcze nie doprowadzili przyobiecanych kwot do kasy organizatorów.

Komitet przepływu działać będzie nadal, a nawet nosi się z zamiarem rozszerzenia tej imprezy w latach następnych. Pierwsza bowiem próba dowiodła, iż społeczeństwo nasze posiada sporo dobrych pływaków długodystansowych, często takich, którzy nie doceniają swych sił i możliwości.

Jeśli tylko uda się organizatorom szczęśliwie rozwiązać dość duże trudności techniczne — będziemy świadkami jeszcze większych wyczynów pływackich, które przysporzą nam dobrej propagandy zagranicą, a w kraju — przyczynią się do popularyzacji sportu **pływackiego.**

O polsko-niemiecką umowę o opiece społecznej

W dniu 21 b. m. odbyło się w ministerstwie opieki społecznej konferencja, poświęcona omówieniu wykonania ratyfikowanej w dniu 11 bm. umowy polsko-niemieckiej w sprawie ubezpieczeń społecznych.

W konferencji brali udział przedstawiciele zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie, Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu oraz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu.

IV konferencja hydrologiczna w Leningradzie

Na zaproszenie rządu Z. S. S. R. odbędzie się w dniach od 6 do 20 września rb. w Leningradzie IV konferencja hydrologiczna państw bałtyckich (I-sza w Rydze — 1926 r., II w Tallinie — 1928 r., III w Warszawie — 1930 r.), w której poza Polską wraz z Gdańskiem wezmą udział: Danja, Estonja, Finlandja, Litwa, Łotwa, Niemcy, Szwecja i Z. S. S. R. Głównym przedmiotem obrad konferencji będzie *wymiana wyników badań wód Bałtyku i jego zlewni* (badania hydrologiczne morza, jezior, bagien i wód podziemnych), sprawa ujednostajnienia metodyki prac hydrograficznych, oraz sprawa badań hydrologicznych, związanych z wyzyskaniem wód dla celów technicznych i przemysłowych.

Rozwój krajowego przemysłu tłuszczowego

Przemysł tłuszczowy w Polsce poczynił w ostatnim okresie czasu znaczne postępy. — Szczególnie znaczny rozwój nastąpił w dziedzinie fabrykacji olejów roślinnych, o czem w pierwszym rzędzie świadczy wzrost przywozu nasion oleistych oraz równoczesna zniżka przywozu olejów. Tak więc przywóz nasion oleistych wzrósł z 12036 ton w roku 1930 do 16655 ton w roku 1932, osiągając w ciągu pierwszych pięciu miesięcy rb. 32,500 ton. Przywóz olejów zmniejszył się w tych samych okresach z 56658 do 17055 i 12300 ton.

Możliwości zbytu towarów polskich na rynku południowo-afrykańskim

Zarząd Południowo-Afrykańskich Kolei i Portów ogłosił przetarg na dostawę kabli telefonicznych na dzień 25 września r. b. W związku z tem oferty firm polskich, które pragnęłyby wziąć udział w przetargu winny być wysłane z Polski najpóźniej do dnia 28 sierpnia rb.

Należy zaznaczyć, że na dzień 7 października rozpisany został przetarg na dostawę szufel, kilofów, wideł, trzonków i t. p. Oferty należy wysyłać więc najpóźniej do dnia 11 wrześnie r. b.

O bliższe informcaje w powyższej sprawie winni zainteresowani zwracać się do **Państwowego Instytutu Eksportowego.**

Z całego kraju

POWRÓT KPT. LEPECKIEGO

Adjutant osobisty Marszałka Piłsudskiego kpt. Lepecki, powrócił w dniu 20 bm. do Warszawy z podróży po Syberji. Jak już donosiliśmy, kpt. Lepecki zwiedził więzienie w Irkucku, gdzie w swoim czasie przebywał Marszałek Piłsudski, a następnie miejscowości Kirensk i Tunka, miejsca osiedlenia Marszałka na zesłaniu.

Dowiadujemy się że w najbliższym czasie wrażenia ze swej podróży kpt. Lepecki ogłosi drukiem.

JEDNOLITY TEKST USTAWY O POCZCIE TELEGRAFIE I TELEFONIE

W Dzienniku Ustaw Nr. 63 z dnia 21 sierpnia rb. ukazało się obwieczczenie min. poczt i telegrafów w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 3 czerwca 1924 roku o poczcie, telegrafie i telefonie. Jako załącznik ogłoszony został ten tekst wraz ze zmianami, wprowadzonemi w latach 1932 i 1933.

POLSKA DRUKUJE ZNACZKI POCZTOWE DLA GRECJI.

W ostatnich dniach rozstrzygnięty został w Atenach przetarg na dostawę znaczniejszej partji znaczków pocztowych dla Grecji. W wyniku tego międzynarodowego przetargu dostawę otrzymała Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych w Warszawie. Orzeczenie greckiej komisji technicznej stwierdza wybitny poziom techniczny wykonania polskich wzorów, co też było bezpośrednim powodem sukcesu polskiej firmy wobec licznej konkurencji najpoważniejszych firm zagranicznych.

Jak się dowiadujemy pierwsze zamówienie o wartości kilku miljonów drachm (kilkuset tysięcy złotych) zostało już skierowane przez pocztę grecką do Warszawy. Dostawa znaczków pocztowych dla Grecji będzie w tej dziedzinie naszej produkcji nową dodatnią pozycją w polskim bilansie handlowym.

IV LEKARSKI KURS WAKACYJNY W CIECHOCINKU.

W dniach 7, 8 i 9 września rb. odbędzie się w Ciechocinku IV lekarski Kurs Wakacyjny pod protektoratem p. wiceministra opieki społecznej dr. Piestrzyńskiego.

Program trzydniowego kursu obejmuje szereg wykładów, które wygłoszą znakomici znawcy różnych gałęzi wiedzy medycznej, zwiedzanie urządzeń uzdrowiskowych Ciechocinka — oraz pokazy filmów z dziedziny medycyny i wiedzy farmaceutycznej. Kurs organizuje specjalny komitet organizacyjny pod przewodnictwem profesora dr. Jana Szmurły.

ZWYŻKA WKŁADÓW W KOM. KASACH OSZCZĘDNOSCI.

Mimo okresu przednówkowego, kiedy zazwyczaj ma miejsce wycofywanie wkładów z instytucyj finansowych, Komunalne Kasy Oszczędności województw poznańskiego i pomorskiego wykazały na dzień 31 maja r. b. wzrost wkładów. Gdy stan oszczędności w KKO obu województw wykazywał na dzień 31 stycznia rb. wkładów oszczędnościowych 125086 tys. zł., to na dzień 31 maja rb. — 129,750 tys. zł, czyli wzrost o 4664 tys. zł.

WSZYSCY HARCERZE POLSCY WRÓCILI JUŻ Z GOEDOELOE

W dniu 21 bm. rano przybyła do Warszawy pociągiem z Zebrzydowic grupa około 300 harcerzy polskich, którzy po skończeniu międzynarodowego zlotu skautowego wyruszyli z Goedoeloe w drogę powrotną pieszo. Harcerze przebyli pieszo drogę przez Węgry i Czechosłowację, podejmowani serdecznie przez skautów węgierskich i czeskosłowackich. Komendantem grupy był harcmistrz Łowiński.

W ten sposób wszyscy harcerze polscy, — którzy brali udział w Jamboree, powrócili już do kraju.

PODERŻNĄŁ GARDŁO SOŁTYSOWI.

W Czubrowicach pow. olkuskiego niejaki Jan Redel z zemsty poderżnął gardło sołtysowi wsi Izdebskiemu. Na krzyk napadniętego wpadł do lokalu szwagier Redla Mosur, któremu Redel również poderżnął gardło. Ciężko rannego Mosura przewieziono do szpitala w Krakowie, Izdebski zaś zmarł. Sprawca został ujęty i przekazany władzom sądowym.

PRZEMYTNICY FUTER.

Policja sosnowiecka wpadła na trop szajki przemytników, którzy od dłuższego czasu uprawiali na większą skalę przemyt futer z Niemiec do Polski. Przemytnicy sprzedawali za pośrednictwem szajki agentów w Sosnowcu i Będzinie futra po cenach niższych od rynkowych, wskutek czego kupcy tutejsi ponieśli znaczne straty. W wyniku dochodzenia i rewizyj władze skonfiskowały kilkadziesiąt futer i aresztowały 12 przemytników.

KRONIKA

Czwartek 24 sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Filipa i Benci.
Czwartek Bartłom.

— **Dyżur nocny aptek do 27 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, Plac Piastowski 49 tel. 6-82 i Apteka pod Orłem, Rynek im. Marszałka Piłsudskiego 1, tel. 98.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Niebieski motyl". Dziś w środę wraca na afisz pełna uroku i temperamentu węgierska operetka J. Koli „Niebieski motyl" w premierowej doskonałej obsadzie.

„Żoneczka z Variete". W sobotę premjera niezmiernie wesołej farsy Möllera „Żoneczka z Variete" w opracowaniu M. Cybulskiego.

Jedyny występ Reduty pod kierownictwem artystycznym J. Osterwy odbędzie się w czwartek dnia 24 bm. Na afiszu głośna sztuka Marji Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki" w pełnej polotu artystycznego reżyserji Zofji Modrzewskiej. Rzecz ta grana przeszło 300 razy w Instytucie Reduty, oraz w większych centrach kulturalnych Polski. Ceny miejsc operetkowe, przyczem zniżki nieważne. Bilety już są w rozsprzedaży.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — rewelacyjne arcydzieło dźwiękowe, pełne ciekawych momentów emocjonalnych, p. t. „Szlachetny zwycięzca" (Tommy Boy). Główne role kreują: Magde Evans, Ernest Torrence, Clark Gable. Ponadto nadprogram.

Bałtyk: — dotychczas w Bydgoszczy nie widziany film p. t. „Pieśń Caballera" i „Bezimienni bohaterowie" z Brodziszem, Bogdą, Bodem i in.

Kristal: — arcydzieło najnowszej techniki dźwiękowej, odtwarzające plastycznie i dźwiękowo szaloną rytmikę współczesności, film, którego błyskotliwa akcja trzyma widza w nieustannem napięciu nerwów, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Genewie, p. t. „Kobieta — kameleon". W rolach głównych Mary Glory, Marie Bell i Jean Murat. Wersja francuska. Po nadto nadprogram z Foxem.

Marysieńka: — „Czerwony ślad" i „Buster na froncie".

Rewja: — najnowszy film polski p. t. „Sztabskapitan Gubaniew" z Lili Lyaną, Dymszą i Pawłem Owerło na czele zespołu. Na scenie nowa rewja p. t. „Krótkie spięcie", pod kierownictwem Eug. Bolskiego.

Słońce: — na ekranie arcywesoła komedja p. t. „Garsonki i drapacze chmur", — na scenie rewja humoru, tańca i śpiewu p. t. „Zaczynamy", pod kier. art. Olesławskiego. Udział biorą artyści scen stołecznych.

Z miasta

— **Osobiste.** Znany działacz sportowy p. Bernard Golc, współzałożyciel popularnego na Pomorzu K. S. „Polonja", wstąpił w dniu wczorajszym w związek małżeński z p. Eleonorą Słomińską. Do licznych życzeń dołączamy i my ze swej strony staropolskie „Szczęść Boże".

— **Nie wilka, tylko Bernardyna ofiarował p. Buda Panu Marszałkowi Piłsudskiemu.** W sprawozdaniu naszem z przebiegu zjazdu Zw. Ociemniałych Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk, jaki odbył się przed kilku dniami w Bydgoszczy — podaliśmy również wiadomość o tem, iż p. Buda, właściciel zakładu tresury psów na Wilczaku ofiarował Panu Marszałkowi Piłsudskiemu psa. Dla wyjaśnienia podajemy, iż dar wręczył p. Buda osobiście ponadto zaś — pies ów, „Lord", jest jednorocznym, pięknym okazem Bernardyna.

— **Ważne dla podróżnych.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku podaje do publicznej wiadomości, że pociągi osobowe Nr. 1431/1432 kursujące dotychczas na odcinku Inowrocław—Zaryń, od dnia 21. 8. 1933 r. będą miały bieg pociągów przedłużony do stacji Karsznice.

— **Kobiety, a sport konny.** Coraz liczniejszy udział kobiet w sporcie dał impuls gronu młodzieży żeńskiej do wykorzystania jeszcze jednej gałęzi, a mianowicie hippiki.

Pragnąc zadośćuczynić zabiegom grupy pań w Bydgoszczy, Zarząd Sokoła Konnego na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił powołać do życia sekcję żeńską, do której zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Sokoła Konnego w godz. 5—7 popołudniu przy ul. Kościuszki 9, I. p., ewentualnie telefonicznie nr. 23.

Zebranie zainteresowanych w sprawie utworzenia sekcji pań odbędzie się w sali hotelu Lengninga ul. Długa w nadchodzący czwartek t. i. 24 bm. o godz. 7,30 wieczorem.

„Wpław przez Bydgoszcz"

wspaniałą imprezą propagandową naszego pływactwa

Stukilkudziesięciu zawodników stanie w niedzielę na starcie

Organizowany przez Bydgoski Klub Pływacki tegoroczny **bieg pływacki „Wpław przez Bydgoszcz"**, jaki odbędzie się w nadchodzącą niedzielę — zapowiada się wspaniale. Dotychczas do zawodów tych, mających być imprezą w całem znaczeniu tego słowa propagandową — **zgłosiło swój akces zgórą 100 zawodników.** Są wśród nich pływacy znani, starzy, rutynowani — większość jednak stanowi młódź pływacka, narybek, z którego — kto wie — czy nie wyłonią się nowe sławy?

Zarząd Bydgoskiego Klubu Pływackiego wzmocniony ostatnio przez znanych pływaków i działaczy sportowych — czyni wszelkie starania, by imprezę tę postawić na jak najwyższym poziomie tak pod względem organizacyjnym, jak i sportowym.

Pożyteczną inowacją tegorocznego „Wpławu przez Bydgoszcz", zarzuconego całkiem niesłusznie w zeszłym roku — będzie wielka ilość nagród, jaką organizatorzy przygotowują dla zwycięzców tak indywidualnych, jak i zespołów.

Redakcja naszego pisma, doceniając znaczenie tych zawodów dla propagandy pływactwa bydgoskiego — wyznaczyła wartościową nagrodę dla Klubu, który wystawi największą ilość zawodników (także młodych, niezrzeszonych, którzy będą startować w barwach danego Klubu). Poza tem **30 indywidualnych zwycięzców czołowych miejsc poszczególnych konkurencyj pływackich otrzywa bezpłatne prenumeraty miesięczne „Dnia Bydgoskiego".**

Szczegóły organizacji, oraz ważniejsze dane dla startujących, jak i publiczności, która niewątpliwie gremjalnie asystować będzie przy zawodach — podamy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Wspaniały szałas wioślarski

wzniesiony mrówczą pracą granatowych żołnierzy

Chwalebną inicjatywą Zarządu *Policyjnego Klubu Sportowego w Bydgoszczy*, oszczędną gospodarką i mrówczą pracą naszych policjantów stanął nad brzegiem starej Brdy, powyżej jazu przy kościele farnym — wspaniały szałas wioślarski.

Budowla, bo tak można nazwać ów szałas — jest już na wykończeniu. Budowany masywnie, skromnie, acz efektownie — szałas ten stanowić będzie piękny dokument wartości pracy zbiorowej.

Poświęcenie szałasu, będącego pierwszym tego rodzaju objektem w policyjnych klubach wioślarskich w Poznańskiem i na Pomorzu — odbędzie się uroczyście w niedzielę, dnia 3-go września przed południem.

Komornik Dratd pod zarzutem defraudacji

zawieszony w czynnościach urzędowych

Onegdaj rozeszła się po mieście wiadomość, jakoby władze nadzorcze znów wykryły *systematyczną defraudację, popełnioną przez komornika rewiru pierwszego.*

Jak się zdołaliśmy przekonać — pogłoska ta nie mija się z prawdą. Chodzi tu mianowicie *o komornika rewiru I Emila Dratda, na którym ciąży podejrzenie, iż sprzeniewierzył w kilku wypadkach około 5.000 zł.*

U komornika tego trzykrotnie zjawiała się komisja, mająca przeprowadzić rewizję, jednak nigdy nie zastała go w domu. Dratd przebywa dotychczas na wolnej stopie, został jednak w czynnościach urzędowych zawieszony.

Stary Rynek terenem nocnych awantur i popisów pijackich

Stary Rynek w Bydgoszczy, zwykle cichy i schludny — rozbrzmiewa często po nocach niesamowitemi, choć już bardzo zpospolicialemi wrzaskami, wyprawianemi przez licznych pijaków, którzy nie wiadomo skąd — ciągną na ten rynek, jakby do swej Mekki. Rynek jest przestronny, a więc miejsca nie braknie, a ponadto bardzo akusyteczny, to też sytuacja jego mieszkańców — w tym wypadku naprawdę powodu do zazdrości nie stanowi.

Onegdajszej nocy popisywała się na tym osławionym terenie jakaś przedstawicielka półświatka, niejaka **Helena Białasiewicz** (ul. Malborska 17) w sposób tak bezprzykładny, że wielu nieszczęsnych mieszkańców zerwało się ze snu, myśląc, że na rynku odbywa się jakiś kongres pijacki. Na szczęście w pobliżu znalazł się (co się jednak niestety nie zawsze zdarza) policjant, który nadobną Helcię ulokował przy Wałach Jagiellońskich. Fortunną tę interwencję stróża bezpieczeństwa, a w tym wypadku porządku publicznego — przyjęło otoczenie ze zrozumiałą wdzięcznością.

Z sali sądowej

Za nieostrożne obchodzenie się z ogniem, więzienie!

Myliłby się ten, kto by sądził, iż do odpowiedzialności karnej przed Sąd bywają pociągani tylko zbrodniczy podpalacze, zaś mimowolni sprawcy pożarów nie ponoszą konsekwencyj swej nieostrożności. I za mimowolne wzniecenie ognia, jeśli stało się to przez nieprzestrzeganie koniecznych ostrożności — prawo karze.

Wypadek taki rozpatrywany był onegdaj przed wydziałem karnym S. O. w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadł 22-letni parobek Henryk Dynda z Czewujewa powiatu żnińskiego, zatrudniony ostatnio u rolnika Karola Krugera.

Otóż w dniu 8 czerwca b. r., Dynda, nie będąc nawet — jak to mówią — „udyndany", tylko zupełnie trzeźwy — zapalając sobie papierosa rzucił nieostrożnie tlącą się zapałkę na klepisko w stodole. Powstał stąd pożar, który zniszczył zabudowanie i inwentarz, wartości ponad 37.000 złotych.

Podsądny przyznał się ze skruchą do winy, wobec czego — Sąd biorąc pod uwagę jego dotychczasową niekaralność i młody wiek — wymierzył mu karę 10 miesięcy więzienia. Dynda już rozpoczął swoją pokutę.

—o—

Znów drobna poprawa w stanie zdrowia inż. Komierowskiego

Stan zdrowia inż. Komierowskiego, ofiary wypadku motocyklowego, o którym w dniu wczorajszym obszernie pisaliśmy — nie wykazał w ciągu ubiegłej doby większych zmian, poza drobną poprawą, która zezwoliła mu na wymienienie kilku słów z otoczeniem. Pozatem inż. Komierowski jest bardzo wyczerpany, tak, iż zapadł w głęboki sen, z którego obudzi się prawdopodobnie znacznie pokrzepionym.

Lekarze coraz bardziej odzyskują nadzieję utrzymania pacjenta przy życiu, które zresztą zawdzięczać on będzie mógł jedynie nadzwyczaj silnej konstrukcji fizycznej swojego organizmu.

Tragiczne skutki nieostrożnego manipulowania bronią

Dom nr. 2 przy ulicy Chocimskiej stał się onegdaj terenem ciężkiego wypadku, jaki spowodował 17 letni uczeń piekarski Kazimierz Józefiak, manipulując nieostrożnie nabitą bronią. Mianowicie znalazł on w szafie swego kolegi mieszkaniowego browning, którym operując nieumiejętnie — postrzelił ciężko 16 leniego ucznia piekarskiego Jana Lamkę (ul. Chocimska 4). Kula przebiwszy płuca nieszczęśliwego spowodowała krwotok wewnętrzny, tak, iż w stanie ciężkim odwieziono rannego do szpitala miejskiego.

Sprawcę nieszczęścia umieszczono narazie w areszcie policyjnym do dyspozycji sędziego śledczego.

Skradł mu 160 zł w restauracji

Franciszek Miaskowski z Bydgoszczy (ulica Chołoniewskiego 5) widocznie zbyt jawnie popisywał się w jednej z tut. restauracyj posiadaniem „grubszej gotówki", skoro wzbudził tak wielkie zainteresowanie swoją kieszenią, że jeszcze przed opuszczeniem lokalu, okradziono go. Kto — kiedy — jak: nie mógł poszkodowany sobie nawet wyobrazić, ponieważ jednak podejrzenie skierowało się przeciw jednemu z kelnerów — policjant narazie go przytrzymał. Chodzi bowiem o 156 zł, które zginęły klientowi.



W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z kwartalnego zebrania Cechu Cukierniczego w Bydgoszczy, reprodukujemy powyżej artystycznie wykonane godło cukierników-fachowców, jakie odtąd bronić będzie mistrzów cukierniczych przed nielojalną konkurencją. Godło to pojawi się wkrótce w oknach naszych cukierników

Wartość produkcji rzemiosła bydgoskiego

Przeciętna wartość rocznej produkcji rzemieślniczej w okręgu bydgoskim wynosi 48 miljonów złotych, przyczem 40 proc. wartości całej produkcji przypada na rzeźnictwo, piekarstwo i cukiernictwo, a 60 proc. na wszystkie zawody pozostałe. Dzieląc wartość ogólnej produkcji przez ilość warsztatów w okręgu bydgoskim przypada na jeden warsztat przeciętnie 6.400 zł rocznej wartości produkcji. Największą wartość produkcji wykazuje rzeźnictwo, którego przeciętna produkcja wynosi 35 — 45 tys. zł. a najniższą koszykarstwo w kwocie 1.800 zł rocznie.

Kradzieże strychowe mnożą się w sposób zastraszający

P. Anna Feuske, zam. przy ul. Melchjora Wierzbickiego doniosła wczoraj policji, iż nieznani sprawcy włamali się na strych, z którego skradli większą ilość garderoby męskiej i damskiej, ogólnej wartości około 700 zł.

O bezczelności coraz bardziej rozzuchwalających się złodziei świadczy fakt, iż nietylko, że otwarli drzwi wytrychem, lecz wyłamali skobel od dodatkowego zamknięcia na kłódkę. Kradzieży dokonano przypuszczalnie w godzinach rannych.

Ze względu na to, iż tego rodzaju kradzieże strychowe mnożą się ostatnio w sposób niepokojący, co każe przypuszczać, że włamania dokonuje jakaś zorganizowana szajka — policja przystąpiła do energicznego śledztwa.

Sprzykrzyło mu się życie...

Wczoraj około godz. 18-tej, wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia *62-letni Pawł Kraśnicki. Denat popełnił samobójstwo w swem mieszkaniu przy ul. Świętojańskiej 19.*

Po stwierdzeniu przez lekarza zgonu — odstawiono zwłoki do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

Młodziutka żona lokaja
zamordowana przez własnego męża

We wsi Krzykosy pod Środą w mieszkaniu gospodarzy rolnych Konarkowskich w nocy na 17 bm. w tajemniczych okolicznościach, wystrzałem z rewolweru zamordowana została w czasie snu córka ich zamężna, 22-letnia Pelagja Różewicz.

Policja natychmiast wszczęła poszukiwania i niebawem stwierdzono, że okropnego mordu dokonał mąż jej Franciszek Różewicz. Morderca liczący lat 25 był z zawodu lokajem.

Jak stwierdza jedno z pism poznańskich Rożewicz krótko po osiągnięciu godności lokajskiej poszedł do wojska, a gdy wrócił do Poznania, posady lokaja nie mógł już znaleść. Przyjął tedy stanowisko kelnera w jednym z lokali przy ul. Bukowskiej. Wkrótce jednakże przestał pracować wycofując zarazem 100 zł włożone tam, jako kaucję.

Chcąc sobie ułatwić życie, odwiedził niejakiego Malińskiego zamieszkałego w Krzykosach który wyswatał mu 22-letnią Pelagję Konarkowską. Ojciec narzeczonej obiecał Rożewiczowi 2 tysiące zł wyprawy, przyczem 1000 zł zaraz miał Rożewicz otrzymać po ślubie, a resztę później. Rożewicz przystał na to i w jesieni ub roku odbył się ślub. Koszty ślubu wliczone zostały w pierwszą ratę posagu — tak, że Rożewicz otrzymał 600 zł gotówki.

Zostawiwszy żonę w domu. Rożewicz z pieniędzmi udał się do Poznania i tu je lekkomyśl nie stracił

Teść Tomasz Konarkowski widząc, że Rożewicz nie umie się gospodarować pieniędzmi, od mówił wypłacenia drugiej raty.

Rożewicz czasami odwiedzał żonę, przyczem między teściami a nim dochodziło często do awantur na tle wypłaty dalszego posagu.

Rożewicz wobec tego począł grozić rozwodem, zapowiadając równocześnie, że to się źle skończy — dając przytem do zrozumienia, iż posiada broń.

Ostatni raz Rożewicz był w Krzykosach 8 lipca br., gdzie jak sam twierdził, miał być pobity. Wrócił on do Roszkowa i zdawałoby się że na tem sprawa została skończona. Tymczasem w nocy na 17 bm. Rożewicz cichaczem opuścił swe legowisko, które miał na strychu u wuja i udał się do Krzykosów przed dom, gdzie w pokoju na parterze przy otwartem oknie spała z trojgiem młodszego rodzeństwa żona jego Pelagja. Rodzice spali obok.

Noc była ciemna i duszna. Nagle padł strzał Zaalarmowani nim rodzice, wpadli do pokoju córki którą zastali w agonji z przestrzeloną piersią na wylot.

Policja udała się do Roszkowa, gdzie Rożewicza około 6 rano zastano śpiącego w łóżku. Gdy go zbudzono, okazywał on wielkie zdziwienie.

Ani ubranie, ani buty, ani też wreszcie rower nie wykazały, że Rożewicz nocą przebył jakąś drogę. Ustalonem też zostało, że broń jaką miał przy sobie, była innego systemu, któremu łuska też nie odpowiadała.

Rożewicz badany nie okazywał najmniejszego wzruszenia z powodu wiadomości o zabiciu jego żony i przyjmował wiadomość tę z zadziwiającą obojętnością.

Dopiero druga rewizja dokonana przez prokuratora M. Hrabyka dała wręcz rewelacyjne wyniki obciążające Rożewicza.

W mieszkaniu Rożewicza znaleziono drugie parabellum — choć zapewniał on, że innej broni nie posiadał.

Przewieziono go natychmiast do Środy i tu ponownie wzięto go w krzyżowy ogień pytań.

Rożewicz tym razem nie wytrzymał — załamał się i przyznał do zabicia żony.

Rożewicza aresztowano i przywieziono do Poznania i umieszczono w więzieniu przy ul. Młyńskiej.

Rozprawa, która odbędzie się w trybie doraźnym w Środzie, budzi wielkie zainteresowanie.

Rożewiczowi grozi niewątpliwie kara śmierci.

Zuchwałe włamanie do sklepu jubilerskiego w Starogardzie
Złodzieje wyważyli żelazne drzwi i skradli biżuterję wartości kilkudziesięciu tysięcy zł.

W nocy z niedzieli na poniedziałek m. Starogard stało się widownią włamania i rabunku, *zakrojonego na skalę niemal... chicagoską*. Terenem zuchwałego popisu włamywczy stał się *zakład jubilerski p. Fischera*, znajdujący się w najruchliwszej części miasta, bo na Rynku, łupem zaś padła *biżuterja*, przedstawiająca wartość *kilkudziesięciu tysięcy złotych*.

Włamanie budzi w mieście tem większą sensację, że skład p. Fischera był *doskonale zabezpieczony przed złodziejami*, posiadał żelazne drzwi i patentowe zamki, które mimo to nie zdołały oprzeć się włamywaczom, rekrutującym się widocznie z pośród *najlepszych „fachowców" tego ciemnego kunsztu*.

Złodzieje dostali się do składu pod osłoną ciemności, przestrzegając wszelkich środków ostrożności, skutkiem czego dokonać mogli swej niecnej „pracy" *przez nikogo niezauważeni*. Po wyłamaniu trzech zamków patentowych i wyważeniu żelaznych drzwi, włamywacze *rozpoczęli plądrowanie sklepu*. Pozostawiając nienaruszone przedmioty o większej objętości a mniej wartościowe, jak zegary ścienne i t. p., rabusie zabrali *cały, znajdujący się w sklepie zapas kosztowności*, zegarki złote, pierścionki, kolje brylantowe oraz inną biżuterję, wypróżniając *nawet okno wystawowe*. Ponadto dorwali się również do kasy, skąd zabrali *znajdującą się tam gotówkę*.

Przeszukawszy starannie wszystkie kąty i zabrawszy swój łup, *włamywacze ulotnili się niespostrzeżenie w nieznanym kierunku*. Włamanie zauważono dopiero w godzinach rannych. Zaalarmowana natychmist policj *wszczęła pościg za sprawcami*, dotychczas jednak bezskuteczny.

Gieldy
Warszawskie notowania walutowe.
z dnia 22. VIII. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124.82—124,51
Bukareszt	—
Gdańsk	173,90—173.47
Holandja	361.08—360,18
Kopenhaga	—
Londyn	29,52—29,37
Nowy Jork	6,56—6,52
Nowy Jork telegr.	6.57—6,53
Oslo	148,10—147,40
Paryż	35,02—34,93
Praga	26,51—26,45
Sztokholm	152,50—151,75
Szwajcarja	172,70—172,27
Włochy	47,07—46,84
Berlin (w obrotach nieofic).	213,15

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
z dnia 22 VIII. br.

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym.

Żyto I. standard	—
Pszenica jednolita 742 gl.	19,25—25,00
Pszenica zbierana 731 gl.	—
Owies jednolity 468 gl.	13,50—14,00
Owies zbierany 428 gl.	—
Jęczmień na kaszę	—
Gryka	—
Proso	—
Groch Wiktorja	—
Rzepak	—
Łubin niebieski	—
Siemię lniane basis 99%	—
Mąka pszenna luksusowa	—
Mąka pszenna gat. I 65%	—
Mąka pszenna ga.t II 20% po luksusowej	—
Mąka pszenna gat. III pośledni	—
Otręby żytnie	—
Kuchy lniane	—
Obroty	5473
w tem żyta	4560

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu
z dnia 22. VIII. 1933 r.

Żyto	14,00—14,50
Żyto nowe suche	—
Pszenica nowa	19,00—19,50
Jęczmień	—
Jęczmień zimowy	—
Owies pastewny	—
Mąka żytnia 65 proc.	—
Mąka pszenna 65 proc.	32,50—34,50
Ospa pszenna	—
Otręby żytnie	—
Otręby pszenne	—
Groch Victoria	—
Rzepak zimowy	—
Wyka	—
Peluszka	—

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy
z dnia 22 sierpnia 1933 r.

Warunki: handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto orjent. 13,75—14,— usposobienie: spokojne.
Pszenica orjent. 18,25—18,75 usposobienie: stalsze
Jęczmień browarowy orjent. 15,00—16,—
Jęczmień przem. orjent. 13,50—13,75 usposobienie: spokojne
Owies orjent. 11,75—12,— usposobienie: wyczekujące.
Mąka żytnia 65% wł. worka orjent. 22,00 do 22,50 — usposobienie: spokojne.
Mąka pszenna 65% wł. worka orjent. 31,50 do 33,50 — usposobienie: stalsze
Otręby żytnie orjent. 7,50—8,—
Otręby pszenne orjent. 9,50—10,—
Otręby pszenne grube orjent. 10,00—10,50
Rzepak orjent. 31,00—33,—
Rzepik zimowy orjent. 33,00—35,—
Groch Victoria orjent. 20,00—22,—
Groch Folgera orjent. 23,50—25,50
Mak niebieski orjent. 60,00—62,—
Gorczyca orjent. 41,00—43,—

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: 1225 ton żyta; 45 ton pszenicy; 15 ton jęczmienia brow.; 365 ton jęczmienia przem.; 69,5 ton mąki żytniej; 89,5 ton mąki pszennej; 70 ton otrąb żytnich; 35 ton otrąb pszennych; 15 ton otrąb jęczmiennych; 30 ton grochu Wiktorja; 15 ton grochu Folgera.

Wizyta statków belgijskich w Gdyni

We wrześniu zawiną do Gdyni dwa statki belgijskie, a mianowicie: nowy statek szkolny marynarki handlowej „Mercator", oraz transoceaniczny statek „Leopoldville", udający się z wystawą towarów belgijskich do krajów skandynawskich i bałtyckich. „Leopoldville" zawinie do Gdyni 15 września i odpłynie dnia następnego.

Statek ten, własność Compagnie Maritime Belge, jest luksusowym statkiem pasażerskim, odbywającym wraz ze statkami „Thysville" i „Albertville" stałe rejsy na linji Antwerpja—Metadi, który jest głównym portem morskim Konga Belg.

„Leopoldville" przewyższa nieco swym tonażem naszą „Polonię".

Dykty polskie na rynku szwajcarskim

Import dykt do Szwajcarji w lipcu r. b. wyniósł 3,9 tys. kwintali, wartości 194 tys. fr. szwajcarskich. Polska jest pierwszym co do wielkości dostawcą dykt surowych do Szwajcarji. Mianowicie dostawy z Polski wyniosły 2.000 kwintali wartości 88 tys. fr. szw. Pozatem poważne ilości dykt do Szwajcarji dostarczają Niemcy, Stany Zjednoczone i Finlandja.

Jaja z Polski w Anglji

Według urzędowej statystyki angielskiej, skiej, przywóz jaj rozwijał się w ostatnich trzech latach jak następuje: w okresie pierwszych 7 miesięcy (styczeń—lipiec) 1931 r. przywieziono 70.869 wielkich setek po 120 sztuk) wartości 603.768 funtów, w 1932 r 61.741 wielkich setek, wartości 240.726 funtów, a w 1933 roku 61.741 wielkich setek, wartości 240.726 funtów, a w 1933 r. w tymże okresie 45.252 wielkich setek, wartości 281.963 funtów.

Śmierć wskutek niedozwolonego zabiegu

Władze sądowo-śledcze dokonały w sobotę sekcję zwłok Karoliny Jagiełło w Białej Rzece, pow. morski, zmarłej w podejrzanych okolicznościach.

Przyczyną śmierci było zatrucie nieznanym środkiem chemicznym, po dokonaniu przez akuszerkę niedozwolonym zabiegu. Po przeprowadzeniu sekcji przez lekarza sądowego dr. Walczaka, sędzia śledczy zarządził rewizję u akuszerki obwodowej Bruckiej w Redzie, która dała niezbite dowody, że Brucka zawodowo uprawiała ten proceder. — Sędzia śledczy zarządził aresztowanie niesumiennej akuszerki i osadzenie jej w więzieniu śledczem. Jak się dowiadujemy Brucka ma na sumieniu już kilka wypadków, zakończonych śmiercią naiwnych kobiet.

Programy radjowe
ŚRODA, DNIA 23 SIERPNIA 1933 R.
Radjostacja warszawska.

7,20 Płyty. 7,35 Płyty. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dz. bież. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał z Torunia. 12,05 Koncert popul. z ogrodu „Bagatela" w Warszawie Ork. pod dyr. Br. Szulca 12,35D. c. koncertu z ogrodu „Bagatela". 14,55 Płyty 15,05 Wiadom. bieżące. 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15,15 Płyty. 15,25 Kom. Gospod. 15,35 Płyty. 15,45 Skrzynka P. K. O. 16,00—17,00 Koncert popul. z Ciechocinka. Ork. Symf. Op. Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji. 17,00 Odczyt aktualny. 17,15 Koncert solistów J. Ziółkowska (sopran), J. Junelli-Trembicki (bas) i prof. Urstein (akomp.). 18,15 „Stefan Batory a Gdańsk" wygł. prof. H. Mościcki. 18,35 Arje i pieśni w wykonaniu M. Mokrzyckiej. Przy fortep. prof. L. Urstein. 19,05 Płyty. 19,40 Kwadrans liter. p. t. „Nowe mieszkanie" A. Lange. 20,00 Recital fortepianowy J. Smidowicza. 21,00 „Skrzynka poczt. roln." 21,10 Muzyka lekka. Wyk. Zesp. wokalny „T-e 4", M. Orzechowski (wibrafon), prof. L. Urstein (akomp.). 22,00 Wiadom. sport. 22,40—23,00 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

19,05 Katowice. Polscy harcerze w Gödölö" — wygł. p. Zofja Kossak-Szczucka.

19,05 Wilno. „Wilno w dziejach literatury polskiej" — wygł. dr. Władysław Arcimowicz.

—o—

CZWARTEK, DNIA 24 SIERPNIA 1933 R.
Radjostacja Warszawska.

7,20 Płyty. 7,35 Płyty. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Płyty. 12,35 Płyty. 14,55 Płyty. 15,05 Wiadom. bież. 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15,15 Płyty. 15,25 Kom. gospodarczy. 15.35 Płyty. 15,45 Kronika harcerska. 15,50 Płyty. 16,00 Program dla dzieci. Słuchowisko p. t. „Mała bohaterka" podł Falorsi-Sistimi B. Herta. 17.00 „Lustro i światło w mieszkaniu" — wygł. p. J. Ginett Wojnarowiczowa. 17,15 Koncert w wyk. ork. Mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 18,15 Transmisja z Poznania. 18,35 „Taniec jazzowy w ostatniem dziesięcioleciu". Wyk.: O. Łada (śpiew), M. Altenberg i W. Rybczyński (2 fortepiany). 20,00 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, I. Gadejskiej (sopran) i prof. L. Ursteina (akomp.). 21,10 D. c. koncertu wieczornego. 22,00 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22,25 Wiadom. sport. 22,40—23,00 D. c. muzyki tan. z Ciechocinka.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

18,15 Poznań. „Wycieczka po Wielkopolsce drogą piękna krajobrazów" — wygł. prof. Jan Kilarski.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

19,15 Wiedeń. „Helena Egipska" — opera Ryszarda Straussa.

19,30. Ryga. Koncert symfoniczny pod dyr. Walerego Berdiajewa.

20,00 Loryn Regional. Wieczór Haydna i Mozarta.

20,20 Bukareszt. Koncert symfoniczny.

20,30 Medjolan. „Andrzej Chenier" — opera Giordana.

21,00 Monachjum. „Zygfryd" — opera Wagnera.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion
B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 21. VIII. 1933 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	90—105
„ koniczynę białą nowy sprzęt	105—125
„ koniczynę białą średnią nieczysz	80—100
„ koniczynę szwedzką	90—105
„ koniczynę żółtą	50— 60
„ koniczynę żółtą w łuskach	30— 35
„ inkarnatkę	50— 55
„ przelot	100—120
„ rajgras krajowy	18— 20
„ tymotkę	17— 18
„ seradelę	8— 9
„ wykę latową	12— 14
„ wiczkę zimową	42— 46
„ peluszkę	13— 14
„ groch Wiktorja	20— 22
„ groch polny	18— 19
„ groch zielony	23— 25
„ bobik	14— 16
„ gorczycę	40— 44
„ rzepak nowy sprzęt	35— 36
„ rzepik	36— 38
„ łubin niebieski	7— 8
„ łubin żółty	8— 9
„ siemie lniane	28— 32
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski nowy sprzęt	60— 63
„ mak biały	65— 70
„ tatarkę	15— 18
„ proso	15— 17

Podziękowanie

Wszystkim którzy tak liczny wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom dnia 15 i 16 sierpnia rb.

ś. p.

BOLESŁAWOWI OSSOWSKIEMU

właścicielowi majętności Montowo składa na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać

5015 **Rodzina**

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Grudziądza

podaje do wiadomości, że 5028

nieruchomość

położona przy ulicy Kwiatowej 4 (dawn. skład maszyn rolniczych) zapisana na imię L. Heymego, zostanie w drodze egzekucji, dnia 30 sierpnia br. o godz. 11-tej przedpołudniem

wystawiona na przetarg

w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Do tutejszego rejestru handlowego dział A. pod nr. 3 R. H. A. 833 zapisano dziś przy f-ie „Nadwiślański Dom Przemysłowo Handlowy, Władysław Majewski, Grudziądz, właściciel firmy Władysław Majewski z Grudziądza", że wskutek ukończenia postępowania upadłościowego firma wygasła.

Grudziądz, dnia 19 sierpnia 1933 r.

Sąd Grodzki.

5027 Zlec. nr. 617-GR

Na rok szkolny

polecam

zeszyty, bruljony, bloki rysunkowe

oraz wszelkie przybory szkolne,

jak zwykle najtaniej.

Pozatem książki szkolne, póki zapas starczy.

Władysław Kulerski

Grudziądz, Pańska 19. (4996

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 i 29 sierpnia 1933 r. o godz. 8,30 przedpołudniem sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 25 świń, 57 krów, 22 jałowic, 5 cielaków, 1 stadnika, 35 koni, 1 lokomobile, 1 młocarkę, 3 siewniki, 6 żniwiarek, 2 sieczkarki, 1 śrutownik, 2 westfalki, 2 roztrząsacze siana, 1 skuliwacz siana, 5 konnych grabi, 2 parniki, 6 opielaczy do kartofli, 4 opielacze do buraków, 19 pługów wały, 6 kultywatorów, 23 wozy, 30 worków, wagi pociągowe, 1 waga decymalna, około 2 tysiące cegieł, około 100 ctr. starego żelaza, uprząrz, łańcuchy, maneże, deczki, 6 fornalek bron, 16 wiader, 2 gniotowniki, 29 konwi do mleka, 30 szrebrów do buraków, 40 noży do buraków, 1 waga bydlęca i inne narzędzia rolnicze. Oszacowanych na łączną sumę zł. 34.603,—. Zbiórka licytantów na majętności Kończewice pow. Toruń.

Chełmża, dnia 21 sierpnia 1933 r.

Gramowski, komorn. Sądu Grodzkiego

rejestr. 1451-33 5016

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 25 sierpnia 1933 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy, przy ul. Witebskiej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli, ca 30 ctr. żyta, trzech prosiaków i narzędzi rolniczych oszacowanych na łączną sumę zł. 1.235,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym

Bydgoszcz, dnia 8 sierpnia 1933 r.

Komornik (—) S. Kustrzyński

5028 Zlec. nr. 1304-8

Dodatkowe Wycieczki Morskie statkami linji Gdynia-Ameryka S. A.

NIEZWŁOCZNIE należy zamówić bilety na dodatkową wycieczkę do:

SZTOKHOLMU na S/S „Kościuszko"

od 3-go do 7-go września r. b.

Ceny od zł. 100.— do 225.—

Zapisy przyjmują:

Biuro Linji „GDYNIA-AMERYKA"

ul. Waszyngtona, Gmach Żeglugi Polskiej

Agencja turystyczna Witold Butkis w Gdyni oraz

Biuro podróży „ORBIS" Wagons Lits Cook

Wobec dużego zainteresowania wskazanem jest jak najwcześniejsze zgłoszenie. 4751

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicia serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia

Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95 ogłasza że w dniu 25 sierpnia 1933 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy, przy ul. Fordońskiej 48 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 4.400,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński.

5021 Zlec. nr. 1303-8

Moją Kancelarję adwokacką i notarjalną

prowadzoną dotychczas wspólnie z p. adwokatem REISKEM, prowadzę odtąd samodzielnie

w Starogardzie Rynek 2

drugie piętro

Dr. LEON HALPERN

adwokat i notarjusz. 5017

Polskie przedsiębiorstwo spedycyjne poszukuje pracowników umysłowych

1. **z gruntowną znajomością spedycyji morskiej,**
2. **buchalterów obeznanych z księgowością spedycyjną,**
3. **maszynistek** 5025

Wszyscy pracownicy powinni znać polski i niemiecki język, oraz posiadać prawo pracy na terenie W. M. Gdańska.

Oferty składać do Gazety Gdańskiej pod 1598.

MEBLE

sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w

Fabryce W. BŁASZCZYK

Bydgoszcz, Marsz. Focha 16. Tel. 303. 4465

Czyści Ubrania i Suknie

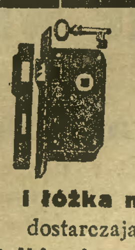
najtaniej tylko

Dr. Proebstel i Ska

Bydgoszcz, Gdańska 54 i Dowrcowa 2

4471

5023



Okucia budowlane

i łóżka metalowe

dostarczaja hurtownie

Sulkiewicz i Robakowski

Fabryka Wyrobów Żelaznych Bydgoszcz, tel. 892 i 2206.

Nauka

Przyjmuję dzieci na naukę w kompletach. Przygotowanie do gimnazjum. Toruń, Mickiewicza 124, M. Sakowicz. 5001

Bydg. Konserwat. Muzyczne

dyr. W. Winterfeld

Nauka w najstarszej uczelni w miejscu we wszystkich gałęziach muzyki.

zgłoszenia codziennie od 11—1 i 3—6 w sekretarjacie, ulica Sniadeckich 8. Dzieci urzędników otrzymują zniżki. (4983

Umundurowania jak i cywilne ubrania

z własnego i powierzonego materjału wykonuje pierwszorzędnie, po niskich cenach

ZAKŁAD KRAWIECKI 2247

WŁ. SKOPIŃSKI

Grudziądz, ul. Wybickiego 31.

Kefir Kaukaski

mleko zsiadłe 4636 w najtańszej kawiarence W. Łuniewicz, Toruń, Chełmińska 4.

Meble

wszelkiego rodzaju, specjalnie urządzenia meblowe — poleca po bardzo korzystnych cenach

M. Zamorowska

Bydgoszcz, Stary Rynek 20.

P. Urzędnikom kolejowym komunalnym dogodne warunki spłaty. 4668

Poszukuję

zdrowej osoby. która zgodzi się za wynagrodzeniem oddać niewielką ilość krwi dla chorej, Zgłaszać się osobiście w środę dnia 23 bm. i w czwartek dnia 24 bm. w szpitalu Djakonisek w Toruniu na Mokrem od godz. 17 do 18, 5020

Samochód

Ford (limuzyna) w dobrym stanie do sprzedania Wiadomość Administracja Wejherowo. 5024

Potrzebna

kucharka i służąca od 15 września, Adres wskaże „Dzień Pomorski" Toruń, Szeroka 11. 5026

ŻELAZO

sztabowe i fasonowe

BEDNARKĘ BLACHY

poleca 4783

P. TARREY, Toruń

Tel. 138. St. Rynek 23.

Na rozpoczęcie roku szkolnego

poleca się plisowanie spódniczek po zł. 1.50 oraz kompletne wykańczanie tychże. Z. Tynecka, Grudziądz, Klasztorna 6, m. 2. **Uwaga.** Do komunji św plisowanie spódniczek od zł. 1.50. 4914

ZESZYTY

i materjały piśmienne najtaniej kupuje się **w hurtowni**

W. Korsak Toruń.

ul. Mostowa 7, róg Ciasnej. Sprzedaż tylko sklepom i odsprzedawcom. 4930

Dostawca wojskowy.

Przyjmę dzieci

od 5—10 lat do kompletu języka francuskiego lub niemieckiego Cena niska. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. 4922

Mieszkanie

4 pokojowe, wygody, wynajmie gospodarz. Bydgoszcz, Pomorska 52. 5005

Kredyt!!

na asygnaty, wszelkie towary i wina, płatne 1 października. Araczewski Toruń, Chełmińska.

Skumbria!

byczki, szprotki w oliwie, matjasy ang., sardynki, sery, oliwa 100 gr. 50 groszy. Asygnaty kredyt. Araczewski, Toruń, Chełmińska.

Samochody

ciężarowe do przeprowadzek i transportów

Przeprowadzki

meblowe wozy wyściełane

Przechowywanie

magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu

Zwózki

samochodami i końmi wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański

3824 Toruń

Żeglarska 3 Tel. 909

Zakład Elektro-techniczny

Przedsięb. Koncesjonowane wykonuje prace elektrotechniczne i radjowe fachowo i tanio. **Ładowanie i naprawa akumulatorów**

Adolf Gomowski

Toruń, Mickiewicza 67. 4585

Kalotechnika

Pierwszorzędny 2945

Gabinet Kosmetyczny

Prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonywuje między innemi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, łupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wągrów, pryszczy, piegów, czerw. nosa, zmarszczek zbyt. owłosienia, brodawek, kurzajek i t. p. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs.

Porady bezpłatne.

Toruń, ul. Presta 2.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA". „DZIEŃ BYDGOSKI" **na miesiąc wrzesień 1933 r.** i proszę należność — **zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za miesiąc wrzesień 1933 r.** potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA". „DZIEŃ BYDGOSKI" **na miesiąc wrzesień 1933 r.** i proszę należność — **zł 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEŃ BYDGOSKI" **za miesiąc wrzesień 1933 r.** potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Polacy na konkursach hippicznych w Rydze

Ryga, 23. 8. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się w Rydze międzynarodowe konkursy hippiczne. Rozegrany został konkurs o nagrodę armji. W konkurencji tej wzięło udział 60 zawodników. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął porucznik Josson (Łotwa), przechodząc par cour bez błędu. Drugie miejsce zajął kpt. Bukikis (Łotwa), przechodząc również par cour bez błędu. Trzecie miejsce zajął Polak por. Podhorski, wreszcie por. Ruciński z Torunia zajął 9-te miejsce.

Na podbój światowego rekordu lotniczego

Paryż, 23. 8. (PAT). Za kilka dni w miejscowości Berre (południowa Francja, ujście Rodanu) wystartować ma hydroplan z załogą złożoną z 5 osób pod dowództwem majora Bonota, do lotu z Berre do Dakaru (Senegal — Afryka). Lot ten ma na celu pobicie światowego rekordu długości lotu w linji prostej dla hydroplanów, ustanowionego przez lotnika Mermoz i wynoszącego 3.575 km.

Przygotowanie Rosjan do lotu stratosferycznego

Moskwa, 23. 8. (PAT). W Leningradzie odbyły się badania psychotechniczne uczestników lotu do stratosfery: Fedosenki, Usyskina i Wasenki. Start nastąpi z okolic Moskwy w końcu sierpnia lub w początkach września.

Farsa hitlerowska

Berlin, 23. 8. (PAT). Z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych Fricka wprowadzono ukłon hitlerowski jako obowiązujący we wszystkich organizacjach i zakładach fabrycznych. Zarządzenie to zaznacza, że ukłon hitlerowski wprowadzony został we wszystkich urzędach i szkołach.

B. prezydent Kuby stanie przed sądem

Havana, 23. 8. (PAT). Opinja publiczna republiki kubańskiej domaga się bezustannie wydania byłego prezydenta Machado władzom sądowym. Już został zwołany sąd najwyższy, który będzie rozpatrywał sprawę byłego prezydenta. Z Santiago donoszą o aresztowaniu tam byłego gubernatora miasta. Tylko dzięki temu uniknął on grożącego mu lynchu.

Epidemja tyfusu w zachodnich Niemczech

Berlin, 23. 8. (PAT). Według doniesień z Akwizgranu, w okolicy wybuchła *epidemja tyfusu. Dotychczas stwierdzono 60 wypadków zachorowań*, przedewszystkiem wśród górników. Uliczna sprzedaż środków spożywczych w miejscowościach, zagrożonych epidemją, została zakazana. Kina i miejsca rozrywkowe są w tych okolicach zamknięte.

Płonące koszary

Berlin, 23. 8. (PAT). W jednym z budynków koszar pionierów Reichswehry w miejscowości Mueden w Westfalji wybuchł dziś wielki pożar, który zniszczył cały tabor kołowy batalionów i wiele innych materjałów, złożonych na składzie. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia. Szkody materjalne sięgają miljona marek.

Znaczki pocztowe można nabywać u listonoszów

(o) Warszawa, 23. 8. (tel. wł.). Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie, nakazujące listonoszom sprzedaż w czasie swych czynności urzędowych, znaczków pocztowych.

Barykady na Sekwanie

Strajk na kanałach francuskich nabiera groźnego oblicza

Paryż, 23. 8. (PAT). Sytuacja strajkowa na kanałach północnych staje się bardzo poważna. Wczoraj wieczorem udało się strajkującym utworzyć na Sekwanie barykadę ze stojących u brzegu pod Conflans Sainte Honorine berlinek i zatrzymać wszelki ruch na rzece. Barykadę utworzono z tak niesłychaną szybkością, iż policja nie zdążyła akcji tej przeszkodzić. Strajkujący przystępowali już do tworzenia następnej barykady, kiedy przybyły statki policyjne i rozproszyły tłumy. Trzeba będzie kilku dni czasu na usunięcie tej barykady, tak skonstruowanej, że nieostrożność mogłaby spowodować zatonięcie barek i berlinek.

Na kanale Oisy w miejscowości Biechancourt spłonęła barka prawdopodobnie z powodu fermentowania znajdującego się na niej towaru. Inna barka z nieznanej dotychczas przyczyny, poszła na dno, uniemożliwiając całkowicie żeglugę. Wśród pracowników panują nastroje zdecydowane. Postanowili oni prowadzić strajk aż do zwycięstwa, tj. uregulowania czasu pracy przy śluzach na kanałach według ich życzeń.

Straszliwa katastrofa pociągu wojskowego w Chinach

Nanczang, 23. 8. (PAT). Pociąg pospieszny, wiozący 500 uczniów szkoły wojskowej, którzy mieli być wcieleni do szeregów, walczących przeciwko czerwonym oddziałom chińskim, wykolejł się w prowincji Kiangsi, przyczem 60 uczniów i oficerów zostało zabitych, a 200 odniosło rany.

Katastrofa spowodowana została, jak przypuszczają, przez niedbalstwo robotników — układających szyny, choć nie wykluczony jest sabotaż ze strony czerwonych. Pozostali przy życiu pasażerowie pociągu schwytali robotników, zatrudnionych przy naprawie toru i natychmiast dokonali nad nimi egzekucji.

Czy nie przesada?

Pół miljona uczestników w 340 pociągach ma wziąć udział w hitlerowskim zjeździe w Norymberdze

Berlin, 23. 8. (PAT). Przygotowania do zjazdu partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze, który ma się odbyć w końcu bm., zakrojone są na wielką skalę. Organizatorzy zjazdu liczą się z przybyciem około pół miljona uczestników, którzy przybyć mają 340 pociągami specjalnemi. Projektowane jest wybudowanie olbrzymiego obozowiska, zawierającego 75 wielkich namiotów i wielką ilość mniejszych. Aprowizacja miasta jest już zapewniona. M. in. przygotowano dostawę pół miljona kg. mięsa i węglin. Na posłanie w obozie zamówiono 175 wagonów słomy. Dotychczas zgłosiło swój udział 1500 przedstawicieli prasy. Na wszystkich placach miasta ustawione będą głośniki i megafony, przez które transmitowany będzie przebieg manifestacyj zjazdowych.

Arsenał broni i amunicji w plecakach 12 „turystów" ukraińskich

(o) Lwów, 23. 8. (tel. wł.). Władze bezpieczeństwa województwa stanisławowskiego wpadły na ślad akcji sabotażowej w Małopolsce Wschodniej. W związku z tem rozciągnięto nadzór nad drogami publicznemi.

Onegdaj patrol policyjny między gminami Pasieczną i Pniewem, w odległości 4 kilometrów od Nadworner, natknął się na 12 turystów, maszerujących z mocno naładowanemi plecakami. Gdy rzekomi turyści zauważyli, że policjanci uważnie się przyglądają, rzucili się do ucieczki. Na nic im się to jednak nie zdało gdyż po krótkim pościgu wszystkich ujęto.

Po przeprowadzonej rewizji okazało się, że rzekomi turyści w swych plecakach nieśli cały arsenał, składający się z 9 rewolwerów, kilku granatów ręcznych, dużej ilości nabojów, baniek z benzyną i smolnych żagwi.

Władze ustaliły już nazwiska aresztowanych. Są to członkowie U. O. N.

Śmiałe włamanie w centrum Warszawy

W czasie rabunku włamywacze przebili 8 ścian

(o) Warszawa, 23. 8. (tel. wł.) Nocy ub. dokonano w Warszawie niezwykle śmiałego włamania do 8 sklepów mieszczących się w gmachu hotelu Europejskiego. Włamywacze, po oderwaniu kłódek, dostali się najpierw do zlikwidowanego sklepu przedstawicielstwa Forda, w którym mogli swobodnie gospodarować za zamalowanemi oknami. Z parteru, po przebiciu ściany włamali się na antresolę do firmy „Dom Łowicki", następnie do przedstawicielstwa maszyny do pisania „F. K.", składu broni „Sosnowskiego" i składu firmy papeteryjnej „Antoni Szuster".

Gospodarkę swą rozpoczęli złodzieje od „Owocarni Tyrolskiej", również mieszczącej się w gmachu hotelu Europejskiego, gdzie wypili dwa i pół litra wódki. W przedstawicielstwie maszyn „F. K." włamywacze nic nie skradli, gdyż pieniądze przechowane były w banku a porozbijali jedynie biurka. W firmie „Sosnowski" łupem złodziei padło kilka set złotych, zrabowanych z rozprutej kasy, 2 cenne dubeltówki, 17 rewolwerów i znaczna ilość amunicji, łącznej wartości 15 tysięcy zł. Ze składu papieru „A. Szuster" skradziono większą ilość piór wiecznych, ołówków automatycznych i złotych stalówek angielskich, wartości przeszło 6 tysięcy złotych.

W czasie rabunku włamywacze przebili 8 ścian. Uciekli, najwidoczniej spłoszeni, gdyż nie wracali drogą, którą dostali się do sklepów, a przez ruchomą szybę, przez którą wprowadza się samochody. Nieumiejętnie podniesiona szyba runęła na chodnik, alarmując policję, która szuka teraz złodziei.

Aresztowanie oszustów celnych na Śląsku

Katowice, 23 8. (PAT) Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach dr Tokarskiego aresztowany został dyrektor firmy „Kołłątaj" Artur Matlinger oraz współpracownicy tej firmy Benisch i Breitkopf za fałszowanie deklaracyj celnych i przestępstwa natury kryminalnej, pozostające w związku z oszustwami celnemi.

Poważne postępy prac konferencji zbożowej w Londynie

Londyn, 23. 8. (PAT). Podkomisja konferencji zbożowej osiągnęła poważne postępy w swoich pracach. Zdaniem większości członków komitetu doradczego siedziba angielskiego komitetu doradczego winna być w Londynie. Istnieje tendencja, by komitet ów składał się z 2-ch oficjalnych przedstawicieli państw, reprezentujących w jednakowej liczbie kraje importujące i eksportujące zboże. Podkomitet techniczny zajmował się sprawą obniżenia taryf celnych na zboże, jednak nie powzięto w tej sprawie żadnej decyzji.

Dumping angielski spowodował zniżkę cen pszenicy

Londyn, 23. 8. (PAT). „Daily Express" donosi, jakoby Kanada i Australja wystosowały oficjalny protest do rządu brytyjskiego z powodu stosowania dumpingu podczas przewozu pszenicy do Anglji przez Francję, Niemcy, Rosję i Polskę. Kanada i Australja miały zwrócić uwagę na to, że dumping ten spowodował w ostatnich tygodniach spadek cen pszenicy na tutejszym rynku.

Roosevelt za rozbrojeniem

Waszyngton, 23. 8. (PAT). Według opinji kół politycznych uwagę prezydenta Roosevelta zajmuje obecnie kwestja rozbrojenia światowego. Twierdzą tu, że skoro tylko wewnętrzna sytuacja przestanie go absorbować, wyśle do Genewy Normana Davisa z nowemi instrukcjami.

Instrukcje te będą szły w kierunku przyspieszenia prac konferencji rozbrojeniowej i zakończenia jej z pozytywnym skutkiem. Roosevelt miał wstrzymać podobno wydatkowanie sum, przeznaczonych na unowocześnienie armji do chwili wyjaśnienia sytuacji na konferencji rozbrojeniowej.

Kłopoty sowieckie z koleją wschodnio-chińską

Moskwa, 23. 8. (PAT). Z Chabarowska donoszą, że po otwarciu ruchu towarowego przez stację Pogranicznaja, chunchuzi wznowili ożywioną działalność. Bandy chunchuzów koncentrują się bez żadnych przeszkód w pobliżu stacyj kolejowych i rozpędzają robotników, pracujących przy naprawie toru.

Z Charbina donoszą, że strona mandżurska zarządu kolei wschodnio-chińskiej usiłowała skontrolować rachunki kolei w bankach zagranicznych bez wiedzy zarządu strony sowieckiej.

Konfiskata majątku uciekinierów z Austrji do Niemiec

Z Wiednia donoszą: Najnowsze rozporządzenie o pozbawianiu obywatelstwa państwowego i konfiskacie majątków osób, które zbiegły z Austrji do Niemiec zastosowane zostanie po raz pierwszy wobec członków austrjackiego Legjonu utworzonego w Lechfeld w Bawarji jakoteż wobec innych narodowo-socjalistycznych działaczy, którym udało się zbiec do Niemiec. Takich uciekinierów jest według wykazów policyjnych około 7000 a są między nimi osoby zamożne, które pozostawiły w Austrji wielkie majątki. Niektórzy uciekinierzy są właścicielami wspaniałych will a nawet fabryk. Również „Dom Hitlera" w Wiedniu i inne posiadłości rozwiązanej partji narodowo-socjalistycznej zarejestrowane są w księgach gruntowych jako własność różnych narodowych socjalistów, którzy zbiegli do Niemiec. Wszystko to przejdzie na własność państwa.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma